

Kierunki rozwoju usług dla ludności

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj na swoim kolejnym posiedzeniu Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie kierunki rozwoju usług dla ludności w latach 1974 — 75.

Zgodnie z ustaleniami I Krajowej Konferencji PZPR, w projekcie programu rozwoju tych usług jako wiodące przyjęto założenie, iż tempo ich wzrostu musi w nadchodzących latach przewyższać dynamikę dochodów pieniężnych ludności. Zapewnienie większej podaży poszukiwanych usług — zarówno w sensie ilości jak i jakości — jest zadaniem o doniosłej wadze społeczno-ekonomicznej, które należy traktować jako inte-

gralną część ogólnej działalności gospodarczej. Pełna i prawidłowa realizacja programu rozwoju usług dla ludności powinna pozostawać w centrum uwagi resortów, zjednoczeń, przedsiębiorstw i rad narodowych, które w tym celu muszą w nadchodzących latach, w stopniu większym niż dotychczas, wykorzystać poważne rezerwy tkwiące jeszcze w tej sferze działalności gospodarczej.

Prezydium Rządu zatwierdziło program efektywnego wykorzystania stali i żeliwa w gospodarce, w latach 1974 — 75. Wykonanie zawartych w programie zadań stanowi jeden z najważniejszych problemów gospodarki materiałowo-surowcowej, a tym samym istotne ogniwo w realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR. W programie ustalono konkretne

kierunki działalności mającej na celu uzyskanie korzystnych zmian w strukturze produkcji i zużycia wyrobów hutnictwa żelaza i stali, m. in. w drodze racjonalnego ich stosowania przez konstruktorów, projektantów i producentów maszyn i urządzeń, a także preferowania w gospodarce technologii i produktów oszczędniejszych z punktu widzenia zużycia stali.

Na posiedzeniu rozpatrzono problemy związane z przebudową struktury organizacyjnej zakładowych służb pracowniczych, w sposób umożliwiający bardziej kompleksowe gospodarowanie zasobami pracy ludzkiej. Chodzi o stworzenie sprzyjających warunków do ściślejszego współdziałania a nawet integracji w zakładach pracy, w jednym pionie, komórek organizacyjnych zajmujących się tą działalnością, w szczególności zaś działów personalnych, szkolenia, zatrudnienia i płac oraz spraw socjalnych. Pozwoli to na wzmocnienie i usprawnienie działalności tych komórek, a tym samym na prawidłową realizację w zakładach pracy całokształtu polityki kadrowej, socjalnej i bytowej, zgodnej z uchwałami IX Plenum KC PZPR.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu zatwierdziło „Program dwustronnej realizacji zadań wyznaczonych na spotkaniu premierów rządów

Dokończenie na str. 2

Zakończenie debaty generalnej w ONZ

Większość państw popiera wysiłki na rzecz rozbrojenia

Debatę rozbrojeniową stanowi jeden z głównych nurtów wysiłków dyplomatycznych XXVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Doniosłe znaczenie dla wysiłków rozbrojeniowych miała też nowa inicjatywa ZSRR w sprawie redukcji budżetów wojskowych pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Podczas XXVIII sesji podjęto wysiłki zmierzające do zakazu lub ograniczenia stosowania napalmu. Prawie wszystkie delegacje występujące w debacie rozbrojeniowej — a wystąpiło w sumie ponad 80 państw — wyraziły poparcie dla radzieckiej inicjatywy zwolnienia światowej konferencji rozbrojeniowej.

Radzieckiej propozycji, dotyczącej redukcji budżetów wojskowych pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, udzieliły pełnego poparcia kraje wspólnoty socjalistycznej. Pełne poparcie dla inicjatywy rządu ZSRR wyraziło kilkadziesiąt państw niezaangażowanych i znajdujących się na drodze rozwoju, dostrzegając w propozycji radzieckiej zarówno inicjatywę rozbrojeniową, jak i dodatkowe źródło pomocy w rozwoju gospodarczo-społecznym „trzeciego świata”.

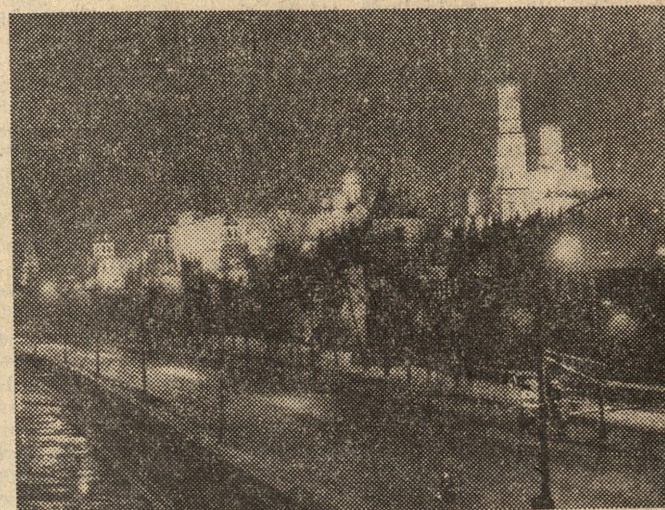
W debacie rozbrojeniowej zwrócono uwagę, iż postępy odprężenia politycznego w ciągu ostatniego roku, głównie zaś w stosunkach między ZSRR a USA oraz w Europie stwarzają pomyślne przesłanki dla dalszego postępu spraw rozbrojenia. W związku z tym wiele państw podkreślało potrzebę ugruntowania odprężenia poli-

Rozmowy delegacji KC PZPR w Algierii

Delegacja KC PZPR z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC Edwardem Babuchem na czele w pierwszym dniu oficjalnej wizyty w Algierii złożyła wieniec na cmentarzu bohaterów algierskiej wojny wyzwoleniczej Al Alia.

Następnie delegacja udała się do siedziby władz centralnych partii Frontu Wyzwolenia Narodowego, gdzie powitał przybywających przewodniczący algierskiej delegacji partyjnej, członek Rady Rewolucyjnej i minister stanu Szery Belkasem. Potem nastąpiła pierwsza tura rozmów politycznych w pełnym składzie obu delegacji. Odbyły się one w szczerzej, przyjaznej i serdecznej atmosferze. (PAP)

W stolicy Kraju Rad



Panorama Kremla nocą.

CAF

Podpisane dokumenty podstawą lepszej współpracy obu krajów

Z wizyty ministra S. Olszowskiego we Włoszech

Wczoraj, w drugim dniu wizyty we Włoszech, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski ponownie spotkał się z ministrem Aldo Moro. Tym razem prowadził oni dłuższą rozmowę wcztery oczy. Po jej zakończeniu odbyła się uroczystość podpisania przez ministrów dwóch dokumentów: konwencji konsularnej oraz umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania w żegludze i transporcie.

Konwencja konsularna przy czyni się — w związku ze stałe rozszerzającą się współpracą w różnych dziedzinach i zwiększonym ruchem osobowym — do lepszego reprezen-

towania interesów obywateli obu państw. Stwarza ona podstawy działalności urzędów konsularnych oraz precyzuje ich zadania, i funkcje w zakresie rozwijania między obu państwami stosunków w dziedzinie gospodarczej, handlowej, kulturalnej i naukowej.

W godzinach porannych minister Stefan Olszowski w towarzystwie ambasadora Kazimierza Sidora złożył na Kapitolu wizytę burmistrzowi wiecznego miasta — Clelio Daridzie. Gospodarz Rzymu, podkreślając historyczne związki łączące narody włoski i polski, wyrażając radość z odwiedzin polskich gości, a także podkreślając żywe kontakty obu stolic, wręczył ministrowi Olszowskiemu tradycyjny upominek: statuetkę symbolu wiecznej Romy — wileczyw kapitoluńskiej. Szef delegacji polskiej wręczył burmistrzowi dar w postaci mozaiki przedstawiającej warszawską Syrenę. Minister Olszowski wyraził przy tym nadzieję, że tradycyjne więzi przyjaźni polsko-włoskiej przekształcą się obecnie w związki nowoczesne, odpowiadające współczesnym wymaganiom postępu i współpracy międzynarodowej.

W godzinach południowych min. Olszowski podejmował min. Moro obiadem.

Dokończenie na str. 2

Wspomnienia marszałka W. Czujkowa

Marszałek Związku Radzieckiego, Wasyl Czujkow, obywatel Stalingradu i wyzwoliciel Poznania, jest autorem trzech tomów żołnierskich wspomnień. W ostatnim, który właśnie ukazał się nakładem moskiewskiego wydawnictwa „So wietskaja Rossija”, a przedstawia boje sławnej 8 armii gwardii od Bugu po berlińską siedzibę Hitlera i został zatytułowany „Koniec Trzeciego Reicha” — autor wiele miejsca poświęcił wyzwoleniu stolicy Wielkopolski. Pierwszy fragment poznańskich wspomnień marszałka Wasyla Czujkowa, który zatytułowaliśmy

„Twierdza Poznań”

drukujemy na str. 3.

Egipt — Izrael

Zapowiedź rozpoczęcia dialogu pokoju

Egipt i Izrael zaakceptowały 6-punktowe porozumienie otwierające drogę do rozpoczęcia rozmów pokojowych, jednakże na razie Tel-Awiw nadal sabotuje rezolucję Rady Bezpieczeństwa przewidującą powrót wojsk na pozycje z 22 października. Wojska ONZ przebywające na Bliskim Wschodzie liczą już prawie 1500 żołnierzy. W Syrii trwają prace przy odbudowie zakładów przemysłowych, zniszczonych w październiku wskutek bombardowań izraelskich.

Do piątku wieczora ani Kair ani Tel-Awiw nie ogłosiły oficjalnie warunków porozumienia. Z doniesień nieoficjalnych wynikałoby, iż przewiduje ono m. in. niezwłoczne rozpoczęcie rozmów w sprawie rozwiązania kwestii powrotu oddziałów izraelskich na pozycje z 22 października, tj. z dnia, kiedy weszło w życie

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Dziwny obyczaj

Gdy pobyt nad Morzem Czarnym dobiegał końca, niektórzy uczestnicy wczasów zaczęli zastanawiać się, jaki upominek kupić dla pani przewodniczki. I nieważne było, że dotyczyłaby wszyscy głośno narzekali na jej pracę, że nie troszczy się o grupę, że nie umie i nie chce załatwić, nie zna Rumunii (była tam, w odróżnieniu od niektórych uczestników wycieczki, po raz pierwszy) i pobyt swój traktuje jako własne wczasy a nie pracę. W myśl zasady: „co było a nie jest...” trzeba jej kupić upominek — mówili bywali wczasowicze — bo „taka jest już tradycja”. Ktoś dobrze poinformowany wywodził się, że przewodniczka zgubiła puderniczkę, urządzono tedy takową jej prezentację...

Próbowałem protestować. Niby za co ten upominek? Czy za spełnianie (a w tym przypadku — niespełnianie) obowiązków, trzeba kogoś nagradzać? Presja grupy była tak silna, że wpłaciłem kilka składkowych lei i miałem spokój.

W Rumunii składaliśmy się ponadto na upominki dla: dyrektora hotelu, szefa kuchni i kelnerów. Upominek otrzymała też osoba, która naprawdę na to zasłużyła: bardzo miła, troskliwa, świetnie władająca językiem polskim — rumuńska opiekunka naszej grupy.

Proceder zbierania pieniędzy „na kwiaty dla pani przewodniczki” bywa stosowany także na wczasach FWP-owskich. Znamy, który wrócił właśnie z takich wczasów opowiedział mi, że na zakończenie „jego” turnusu starosta grupy zbierał po 10 zł od osoby.

W jaki sposób ustalono wysokość składek? Panie z recepcji powiedziały starostce, że taki jest już tutaj zwyczaj i że upominki dostają: kierowniczka, szefowa kuchni, kelnerki, recepcjonistki i sprzątaczkę. Ponieważ uczestników wczasów było około 160, starosta zebrał 1600 zł. Turnusy w tym domu odbywają się przez cały rok co dwa tygodnie, łatwo więc obliczyć, że personel tego domu wczasowego inkasuje w ciągu roku upominki wartości około 35 000 zł. Za normalną pracę.

Wręcanie upominków lub wyróżnianie w sposób szczególny ludzi, z którymi przyszło się nam zetknąć, wydaje się być osobistą sprawą każdego z nas. Bardzo przyjemną i ogólnie przyjętą formą wyrażania uznania osobom wobec których mamy jakieś zobowiązania — jest wianek kwiatów.

Personel domów i biur wczasowych pracuje tak samo jak i my, a przecież nikt nam jakoś nie wręcza co dwa tygodnie kwiatów i czekoladek. Nie otrzymuje też takich „upominków” ani ślusarz z „Cegielskiego”, ani kolejarz, ani kobieta, która codziennie stawia przed moimi drzwiami butelkę z mlekiem. Nikomu przez głowę nawet nie przejdzie, aby co dwa tygodnie dziękować im za to, że... wykonują swoje obowiązki zawodowe.

Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Wypracowaliśmy system nagradzania i wyróżniania, często stosujemy też tzw. bodźce pozamaterialnego zainteresowania. Są więc dyplomy, proporce, odznaki, księgi zasłużonych pracowników itp. Te wyróżnienia przeznaczone są jednak dla ludzi, którzy szczególnie na nie — długą, dobrą i docenioną przez kolektyw pracę — zasłużyli.

Wartość tych wszystkich oficjalnych wyróżnień może się zdevaluować jeśli równocześnie rola będzie litania nieoficjalnych „długów wdzięczności” i „podziękowań za pracę”. Co robić, aby tak się nie stało? A może brakuje nam po prostu jakiejś formy wyrażania wdzięczności i podziękowań za grzeczność i dobrą robotę w sprawach drobniejszych, często spotykanych na co dzień?

MAREK PRZYBYLSKI

Co o tym sądzicie? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60—959 Poznań.

Kto i jak głosuje

Przed wyborami do rad narodowych

Kto jest uprawniony do głosowania w nadchodzących wyborach do rad narodowych? Jak będziemy głosować? Oto pytania, interesujące wszystkich wyborców, którzy 9 grudnia br. oddadzą swoje głosy.

Wybory są powszechne. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów będzie miał ukończone 18 lat, a więc głosować mogą wszyscy urodzeni do dnia 9 grudnia 1955 roku, w tym oczywiście i ci, którzy urodzili się tego właśnie dnia. Prawo to przysługuje również osobom, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone, jeżeli stale zamieszkuje w naszym kraju i nie są obywatelami innego państwa.

Wybory są równe, bezpośrednie i tajne. Oznacza to, że wszyscy obywatele biorą udział w wyborach na równych zasadach, a każdemu wyborcy przysługuje jeden głos. Wybierać będziemy radnych w tajnym głosowaniu bezpośrednim do rad narodowych wszystkich stopni. Głosować można tylko osobiście.

W obecnych wyborach będziemy po raz pierwszy wybierać w niektórych przypadkach wspólne rady narodowe dla miasta i sąsiadującej z nim gminy, a także dla miasta stanowiącego powiat i okalającego go powiatu.

Aktu głosowania dokonamy w obwodach, a ściślej mówiąc

w obwodowych komisjach wyborczych, których adresy podane zostały do publicznej wiadomości za pomocą ogłoszeń. Obwody głosowania są wspólne dla wyborów do rad narodowych wszystkich stopni. Oznacza to, że np. mieszkańcy gmin oddawać będą głosy na radnych gminnej, powiatowej i wojewódzkiej rady narodowej. W większych miastach głosować będziemy na radnych dzielnicowej, miejskiej i wojewódzkiej rady narodowej. Jeżeli miasto jest związane z województwem, jak np. Kraków czy Poznań — głosuje się na radnych dzielnicowej i miejskiej rady narodowej.

W obwodowych komisjach wyborczych, gdzie oddawać będziemy 9 grudnia swe głosy, mieszkańcy sprawdzają obecnie spisy wyborców. Spisy te włożone są od 4 listopada do codziennych, także w niedzielę, w godzinach dogodnych dla wszystkich a więc za równo przed jak i po południu. Tym, którzy nie dopełnili jeszcze obywatelskiego obowiązku sprawdzenia czy jego nazwisko jest umieszczone w spisie — przypominamy, że można tego dokonać do 18 bm. (PAP)

Zapowiedź rozpoczęcia dialogu pokoju

Dokończenie ze str. 1
pierwotne zawieszenie broni, a zarazem dalszego rozdzielania wojsk obu stron. Uzgodnio

Wyroki w aferze „Watergate”

Wczoraj sędzia John Sirica wydał wyroki na sprawców włamania do siedziby Komitetu Partii Demokratycznej w okresie kampanii wyborczej w 1972 roku, które dało początek tzw. aferze „Watergate”.

Najsurowszy wyrok — 30 lat więzienia otrzymał Gordon Liddy, były agent policji, który wprawdzie przyznał się do winy, ale odmówił współdziałania z sądem dla wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Howard Hunt skazany na karę od 30 miesięcy do 8 lat więzienia i 10 tysięcy dolarów grzywny. James McCord był przewodniczącym komitetu reelekcji Nixona otrzymał wyrok od 1 do 3 lat więzienia. Bernard Barker, który włączył do listy trzech włamywaczy skazany został na okres od 18 miesięcy do 6 lat więzienia, a pozostałe 3 osoby otrzymały wyroki w granicach od 1 do 4 lat więzienia.

Przepisy prawne w USA pozwalają sędziemu na określenie minimum i maksimum kary, co w praktyce sprawia, że termin uwięzienia nie jest od ocen sprawowania się więźnia. (PAP)

Z kroniki sądowej

Oszukańcze machinacje

Machinacje kierowcy Hieronima Madaja polegały na wykazywaniu w kartach drogowych większej liczby kilometrów od faktycznie przejechanych oraz na odpowiednim zawiązaniu stanu licznika samochodowej marki „Star”. W wyniku tych działań H. Madaj w latach 1971-73 jako kierowca Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu wyłudził paliwo wartości ponad 30 000 zł, które sprzedał nie ustalonym osobom.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał H. Madaja (zam. w Swarzędzu) na 1 rok i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 4000 zł. Ponadto Trybunał zasądził od oskarżonego na rzecz oszukanej przedsiębiorstwa 30 000 zł tytułem odszkodowania. (ak)

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu i mżawki. Temperatura maksymalna od 6 stopni na północ do 10 stopni na południu i zachodzie. Wiatry umiarkowane, na północy dość silne porywiste z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wacław Nentwig

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o radach narodowych

Cel: umocnienie terenowych organów przedstawicielskich

Rządowy projekt zmian ustawy o radach narodowych, który — wpłynął już do Laski Marszałkowskiej, zawiera rozwiązania zmierzające do umocnienia terenowych organów przedstawicielskich, a jednocześnie do unowocześnienia administracji terenowej.

Rady narodowe wszystkich szczebli określone zostały w projekcie zarówno jako organy władzy państwowej, jak i podstawowe organy samorządu społecznego ludu pracującego miast i wsi.

W tym pierwszym charakterze — kierują one całokształtem rozwoju społeczno-gospodarczego terenu, oddziałują na wszystkie ogniwa administracji i gospodarki, inspirować ich działalność i sprawować kontrolę. Jako organy samorządu — rady troszczą się o zaspokajanie potrzeb ludności swego terenu w oparciu o wszechstronne wykorzystanie miejscowych inicjatyw. Takie zespolenie obu funkcji rad umożliwi prawidłowe kojarzenie interesów ogólnopństwowych i lokalnych.

Wzrostowi autorytetu rad sprzyjać będzie zapewnienie im samodzielności w organizowaniu swej pracy i niezależności w tym zakresie od organów wykonawczych. Nowego typu prezydium rady będzie jej społecznym organem wewnętrznym — reprezentującym radę, organizującym jej działalność i czuwającym nad zabezpieczeniem praw radnego.

Wzmocniona zostanie pozycja radnego. Będzie on np. miał prawo występowania do kierowników organów państwowych, przedsiębiorstw, zakładów, instytucji i organizacji w sprawach wynikających z jego działalności.

Jeśli chodzi o zmiany przepisów dotyczących stałych komisji rad narodowych — zmierza się do tego, by były one ogniwem wiążącym działalność rady z całym systemem instytucji i organizacji w terenie w działalności których wyraża się samorządność i aktywność społeczna obywateli.

Kierownictwo administracją terenową będzie jednoosobowe

bowe — co wiąże się z koniecznością zwiększenia jej operatywności i odpowiedzialności.

Projekt przewiduje powołanie wojewodów, naczelników miast i dzielnic oraz naczelników powiatów. W miastach liczących ponad 100 000 mieszkańców oraz w tych, które są siedzibą WRN — powołani mają zostać prezydenci miast. Ze względu na rangę niektórych innych miast, premier będzie mógł również w nich powoływać prezydentów.

Wojewodowie, prezydenci, naczelnicy występować będą w podwójnym charakterze: stanowić będą terenową administrację państwową oraz pełnić funkcje wykonawcze i zarządcze, jako organ właściwy rady narodowej. Przejmą oni w związku z tym kompetencje dotychczasowych prezydentów rad, ich przewodniczących oraz wydziałów prezydentów jako terenowych organów administracji.

Pełniać wspomniane funkcje wykonawcze i zarządcze — wojewodowie, prezydenci i naczelnicy będą podopiecznymi radom narodowym i przed nimi odpowiedzialni za realizację planu społeczno-gospodarczego rozwoju terenu. Składać będą także sprawozdania, przygotowywać materiały dla rozpatrzenia przez radę i projekty uchwał.

Rządowy projekt określa szczegółowo zadania terenowych organów administracji państwowej. M. in. przewiduje się zwiększenie zakresu ich uprawnień koordynacyjnych. Chodzi tu o włączenie jednostek nie podporządkowanych radom do realizacji zadań związanych z potrzebami społeczno-gospodarczego rozwoju terenu.

Wojewodów, prezydentów miast, naczelników powiatu lub miasta stanowiącego powiat i naczelników dzielnic w mieście wyłączonym z województwa — powoływać będzie premier, po zaopiniowaniu kandydatów przez właściwą radę narodową. Pozostali naczelnicy powoływać będą wojewodowie, również po zaopiniowaniu przez radę. Realizację przez terenową administrację zadań związanych z poszczególnymi resortami, kontrolować będą ministrowie.

Smitha. Decyzje w tej sprawie za twierdziła na ostatnim posiedzeniu Izba Gmin znaczną większość 107 głosów. Przeciwno przedłużeń sankcji głosowało 26.

Nota TRR RWP

Jak donosi Agencja Prasowa „Wyzwolenie”, szef delegacji TRR RWP w dwustronnej mieszanej komisji wojskowej, gen. H. A. Tuan, w nocy do szefa delegacji strony sajskiej stanowczo zaprzeczył przeciwko naruszeniu przez armię Thieu porozumienia o przetrwaniu ognia. Jak już informowaliśmy, lotnictwo sajskie zbombardowało w środę dwa miasta w strefie wyzwolonej Wietnamu Południowego — Loc Ninh i Bo Duc. W wyniku tej napaści zginęło lub odniosło rany przeszło 100 osób.

Głosowanie na Forda

Rzecznik Izby Reprezentantów Kongresu USA oświadczył, że głosowanie izby dotyczące zatwierdzenia G. Forda na stanowisko wiceprezenta Stanów Zjednoczonych odbędzie się 3 grudnia br. Zgodnie z Konstytucją, G. Ford będzie musiał uzyskać 2/3 głosów w Izbie Reprezentantów, aby jego kandydatura jako wiceprezenta została zatwierdzona.

Przed startem „Saturna 1 B”

Ekipy techniczne na Przylądku Canaveral prowadzą gorączkowe prace przy rakiecie nośnej „Saturna 1 B”, wymieniając uszkodzone podpory w dolnej części rakiety.

Warto wspomnieć, że projekt przewiduje nadanie ustawowej rangi instytucji samorządu miast i wsi — jako stałej i powszechnej reprezentacji ludności. W poświęconym temu rozdziale projektu określa się zadania i rolę społeczno-wychowawczą oraz organizatorską samorządu mieszkańców w swym środowisku. Organy samorządu będą rozwijały działalność pod ogólnym nadzorem rad narodowych i komitetów FJN.

PAP

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1
PRL i WRL, które odbyło się w dniach 9-11 sierpnia br. w Warszawie. Stwierdzono, że od tego czasu rozwinęło się wiele obopólnie korzystnych kontaktów, które mają istotny wpływ na dalszy rozwój współpracy polsko-węgierskiej. Zobowiązano zainteresowane resorty do podjęcia kroków zapewniających dalszą skuteczną realizację postanowień przyjętych na spotkaniu premierów obu rządów.

Prezydium Rządu przejęło do wiadomości ustalenia II sesji konsultatywnej komisji do spraw gospodarczych i naukowo-technicznych między rządem PPL i rządem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, zobowiązując jednocześnie odpowiednie resorty do realizacji podjętych na sesji postanowień. (PAP)

Z wizyty S. Olszowskiego we Włoszech

Dokończenie ze str. 1
Po południu Stefan Olszowski wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Mediolanu. W podróży towarzyszył polskimi gośćmi wiceminister spraw zagranicznych — Luigi Grandelli.

W Mediolanie, w godzinach wieczornych, min. Olszowski był gościem Instytutu do spraw Studiów nad Polityką Międzynarodową, gdzie wobec audytorium, składającego się z licznych naukowców, przedstawicieli życia politycznego i gospodarczego stolicy północnych Włoch oraz dziennikarzy wygłosił odczyt na temat głównych linii i założeń działalności naszego kraju na arenie międzynarodowej. Odczyt wzbudził żywe zainteresowanie zebranych.

KRONIKA ONIA

Poznański historyk

we władzach ESHN

W drugim dniu międzynarodowej sesji Europejskiego Stowarzyszenia Historii Najnowszej, trwającej od dwóch dni w Poznaniu (o bliższych szczegółach pisaliśmy w czwartkowym „Głosie”) odbyły się wybory nowego zarządu organizacji. Przewodniczącym został ponownie profesor Uniwersytetu w Strasburgu — Fernand L. Huillier; natomiast na stanowisko wiceprzewodniczącego wybrano poznańskiego historyka — prof. dr. Janusza Pajewskiego z UAM — jednego ze współorganizatorów obecnej sesji.

Dzisiaj naukowcy z 15 państw zwieźdź Gniezno i Biskupin. Wczoraj przedmował spotkanie w Prezydium Rady Narodowej Poznania. Jutro — ostatni dzień obrad i zamknięcie sesji. (wig)

100 000 osób obejrzało

„W pustyni i w puszczy”

100 000 osób obejrzało już w poznańskich kinach „Apollo”, „Batory”, „Wilda” obraz W. Sleskiego „W pustyni i w puszczy”. Ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza zapowiada się jako jeden z najbardziej kasowych filmów polskiej kinematografii. (ask)

Wyróżnienia solistów

poznanskiej „Estrady”

Mile wyróżnienie spotkało trzech popularnych solistów poznanskiej „Estrady” Z. Sośnicka i U. Sipińskiego, którzy otrzymali najwyższe trofea dorocznego plebiscytu czytelników „Kurierza Polskiego” — „Złote gwiazdy”; zdobywcą „Srebrnego gwiazdki” został natomiast A. Dąbrowski. (wig)

Nowy
tydzień
już w kioskach

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

W Moskwie oficjalnie poinformowano o zwolnieniu na 12 grudnia br. kolejnej sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Nominacja M. Kohla

Dr M. Kohl, który przez dłuższy czas był negocjatorem w oficjalnych rozmowach z NRF otrzymał tytuł ambasadora. Jak pisze agencja ADN, jest on przewidziany na stanowisko szefa stałego przedstawicielstwa NRD w Bonn.

Oświadczenie W. Scheela...

Minister spraw zagranicznych NRF, W. Scheel przedstawiając na forum Bundestagu projekt ustawy ratyfikacyjnej Układu o Niezaprzeczeniu Broni Nuklearnej, stwierdził, że ratyfikacja tego układu przez parlament NRF jest „koniecznością”.

...i podróż do Paryża

W. Scheel udał się wczoraj do Paryża na rozmowy z szefem dyplomacji francuskiej, M. Jobertem.

Sankcje W. Brytanii

Wielka Brytania przedłużyła na następny rok sankcje gospodarcze przeciwko nielegalnej administracji białej mniejszości w Rodezji Południowej kierowanej przez I.

PAP RADIO INF WY TEL EFONEM
KROTKO

Powrót delegacji KC PZPR

Do kraju powróciła delegacja KC PZPR, która uczestniczyła w obradach X Zjazdu Komunistycznej Partii Norwegii. Delegacji przewodniczył sekretarz KC — J. Łukaszewicz.

Posiedzenie komisji Sejmu

Tematem sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, która obradowała pod przewodnictwem posła J. Majewskiego (PZPR), była aktualna sytuacja i kierunki działalności w dziedzinie ochrony środowiska człowieka. Podstawę do dyskusji stanowiły materiały informacyjne kilku resortów oraz uwagi NIK.

H. Mahler odwiedzi Polskę

Z początkiem przyszłego miesiąca przybędzie do Polski dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) — dr H. Mahler. Będzie to pierwsza wizyta w PRL kierownika WHO. Jej celem jest zapoznanie się z systemem opieki zdrowotnej w naszym kraju.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 40-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe PWS „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 40 782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesy nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. D

TWIERDZA POZNAŃ

Rozpoczęte znad Wisły w 1945 roku styczeń na tarcie dwóch Frontów I Białoruskiego i I Ukraińskiego, przeszło do historii jako operacja wiaślańsko-odrzańska. Nasze wojska pokonały wówczas pięćset kilometrów dzielących Wisłę od Odry za jednym zamachem.

Oczywiście, operacja o takim rozmachu posiadała zwykłe, w swym całościowym przebiegu, jakieś cezurę, dzieliła się na poszczególne etapy. Ale jeśli miałbym na podstawie analizy działań 8 armii gwardii dokonać podziału operacji wiaślańsko-odrzańskiej na jakieś etapy byłbym w kłopot. Nasz marsz rozpoczęty z przy czołka magnuszewskiego nad Wisłą, nie ustawał ani na chwilę. Pokonywaliśmy kolejne rubieże obrony przeciwnika bez pauzy operacyjnej, a po poznańskim odcinku rzeki Warty także bez szczególnych wysiłków. Jednakże właśnie w trakcie tego natarcia oczekiwały nas niespodzianki i natknęliśmy się na obronę przeciwnika, całkiem odmienną pod względem budowy fortyfikacyjnych od systemów obrony, które przychodziło nam przełamywać do tego czasu.

Powiedziałbym tak: aż do Poznania umocnień przeciwnika — jak by silne nie były — nie można nazywać twierdzami. W Poznaniu nasza armia po raz pierwszy natknęła się na forty twierdzy, na umocnienia, które wówczas można było zaliczać do największych dzieł fortifikacyjnych...

Szybciej niż planowano

Przypomnijmy plany, według których mieliśmy realizować operację wiaślańsko-odrzańską. Otóż Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa zatwierdziła plan operacji uściślony na okres 10 do 15 dni. Ów plan zakładał, iż do Łodzi do trzymemy 10—12 dnia. Ale 9 armia gwardii i 5 armia uderzeniowa dotarły na tę rubież w 6 dniu operacji. Zaplanowano tempo natarcia wynoszące od 10 do 12 kilometrów na dobę. My pokonywaliśmy w ciągu doby od 25 do 30 kilometrów i więcej.

Takie tempo pochodu nie mogło pozostać bez wpływu na zaopatrywanie wojsk. Najmniejsza pomyłka w planowaniu pracy służb tyłów, stawała się teraz przyczyną znacznych kłopotów. Nie nadążały za wojskami w należytych ilościach ani amunicja, ani paliwo, ani żywność. Tym bardziej że i możliwości tyłów były ograniczone. A zarazem po wyzwoleniu Łodzi dowództwo Frontu postawiło nam zadanie pochodu jeszcze szybszego aniżeli w początkach operacji, kiedy pod ręką znajdowały się wszystkie bazy zaopatrzenia.

23 stycznia wojska armii wyszły na linię Powidz-Słupca-Ciążeń. Zwiad meldował dowództwu armii, że przednie oddziały 1 armii pancerniej gwardii (torującej drogę 8 armii gwardii — Z.S.) mają w pełni realną szansę własnania się w pozycje przeciwnika nad rzeką Wartą, nim zdola je obsadzić swymi siłami. Musieliśmy jeszcze bardziej nasilić tempo natarcia, by dotrzymać kroku czołgistom.

W ciągu doby?

I właśnie wówczas dogonił nas telefonogram z nieoczekiwanym dla nas rozkazem Frontu. W związku z nienadążaniem wojsk 69 armii i możliwością opóźnienia walk o Poznań, dowodzący wojskami Frontu rozkazał mi skoordynować działania 1 armii pancerniej gwardii oraz nadiągających jednostek 69 armii i wspólnym wysiłkiem obowiązkowo oprowadzić Poznań do 25. I. 1945.

Do tego czasu Poznań nie wchodził w pas działań 8 gwardyjskiej. Na Poznań miała nacierać 69 armia... Teraz trzeba było pospieszyć, nie dokonać manewru armii, co ze względu na osiągnięcia przez nią inercję pochodu na zachód, uprzednio wytyczonymi kierunkami, bynajmniej nie było sprawą prostą. Zawrócić armię, nawet tylko nieznacznie skierować ją w bok — to nader skomplikowany pro-

blem. Jak tego dokonać szybko, kiedy armia znajduje się w bojach i marszu, kiedy rozwijający się wachlarz likwiduje punkty oporu przeciwnika? Na to potrzeba czasu. Trzeba zreorientować wszystkie służby tyłów, całe zaopatrzenie, szukać nowych dróg dla transportu, od nowa budować mosty, mosteczki, likwidować zasieki...

Bezwzględnie połączyłem się ze sztabem 1 armii pancerniej gwardii. Okazało się, że czołgiści już doszli do Warty, a nawet zdobyli przyczółek na zachodnim brzegu. Czyli, że już

jął tylko na kilku odcinkach i to jedynie niewielkimi siłami, jednakże miasto i umocnienia twierdzy nasycone są silnie środkami ogniowymi i obsadzone przez duże garnizony. Próby przebicia się do miasta nie przyniosły sukcesu.

Wszystko świadczyło o tym, że w Poznaniu możemy utknąć i pozwolić przeciwnikowi wygrać na czasie. Wycofa rozbite jednostki na umocnienia przygotowane wzdłuż granicy niemiecko-polskiej (z 1919 r.) i będziemy musieli od początku przełamywać i kruszyć jego obronę.

Sąsiad z prawa, dowódca 5 armii uderzeniowej generał pułkownik N.E. Bierzarin, powiadomił mnie, że z danych jego rozpoznania wynika, iż przeciwnik przygotowuje silną obronę okólną Piły. Na południu przygotowywała się do okólnego obrony twierdza Wrocław.

Rozmowa z Bierzarinem ostatecznie umocniła mnie w przekonaniu, że przeciwnik postanowił utrzymać węższy komunikacji kolejowej i drogowej zostawia w nich silne garnizony, skazuje je na osaczenie, a nawet zagładę, byle tylko powstrzymać nasze główne siły i wygrać czas na doprowadzenie do porządku swych rozbitych jednostek i zajęcie dogodnych pozycji obronnych.

Mieliśmy już na swym koncie zacięte boje nad Pódnocnym Dońcem, szturm umocnień na Zaporozu przekształconym przez niemieckie dowództwo w silny przyczółek obrony linii Dniepru, bitwę w systemie fortifikacji w rejonie Nikopola, pierwsze walki na polskiej ziemi. Ale wszystko to nie dorównywało zadaniu, które mieliśmy rozwiązać w Poznaniu. Z jednej strony — silniejsze budowlę obronę, z drugiej — determinację straceńców, oczekujących na śmierć bez względu na przebieg bitwy... Każdy z obrońców twierdzy wiedział też, że jeśli podniesie ręce, tam na głębokich tyłach, hitlerowcy zlikwidują jego rodzinę.

Dlatego też postanowiliśmy nie angażować do walk o Poznań ani swych głównych sił, ani także wojsk 1 armii pancerniej gwardii. (c.d.n.)

Trzymacz:

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Wspomnienia marszałka Wasyla Czujkowa

przebił swym zagonem, niczym kopią, warciańska rubież obronną. Nawet próbowali się wdrzeć z marszu do Poznania, lecz zostali powstrzymani na wschodnim krańcu miasta. Rozpoznanie czołgistów potwierdzało, że Poznań nie będzie łatwo zdobywać. Ale czy to właśnie nie spowodowało dyrektywy Frontu? Wyzwolenie Poznania stało się tym ważniejszym zadaniem.

Wyniki zwiadu oraz przesłuchanie jeńców pozwoliły ustalić, że w Poznaniu przygotowano do obrony wszystkie forty, a także rdzeń systemu obronnego twierdzy — Cytadela... W jakim stopniu faszysty wykorzystają stare umocnienia, ani też jakimi środkami i nowymi umocnieniami wzmocnią twierdzę — tego jeszcze nie wiedzieliśmy. Było wszakże oczywiste, że zdobycie takiej twierdzy w ciągu jednej doby jest niemożliwością.

Poznański problem

Nasze oddziały rozpoznawcze również dotarły nad Wartę pomiędzy Obornikami, a Poznaniem i sztab armii bezwzględnie postawił im jako pilne zadanie: ustalić jakie siły bronią twierdzę i zachodniego brzegu Warty. Zwiadowcy rychło donieśli, iż pozycje obronne wzdłuż rzeki nieprzyjaciół za-

Możemy chwalić się, że mamy w Polsce inżynierów (w przeliczeniu na 1000 mieszkańców) trzykrotnie więcej, niż takie potęgi jak USA czy NRF. Inżynierowie na całym świecie — przede wszystkim oni — są twórcami postępu technicznego, autorem większości wynalazków. Przyjrzyjmy się zatem miejscu, jakie Polska zajmuje w światowym ruchu wynalazczym.

Otóż mniej więcej jest na 12 pozycji. U nas na 10 000 osób zatrudnionych poza rolnictwem przypada około 6,1 zgłoszeń wynalazków krajowych, a na przykład w Japonii — 24, NRF — 15,5 ZSRR — 15,4 i USA — 10,1. Wśród krajów RWPG zajmujemy dopiero piąte miejsce, wyprzedzając jedynie Węgry i Rumunię, legitymujące się wskaźnikiem 3,7. Również dwunaste miejsce zajmuje Polska pod względem liczby udzielonych patentów.

Oczywiście, dysproporcja pomiędzy silną — statystycznie — kadrą inżynierską, a wątpliwie jeszcze w naszym kraju rozwojem ruchu wynalazczego jest tylko jednym z licznych sygnałów świadczących o randze „problemu inżynierskiego” w naszym kraju. A problem ten sprowadza się do dwóch zasadniczych pytań: czy mamy w Polsce mało wartościowych inżynierów, czy też może ci, którzy pracują, są po prostu niewłaściwie wykorzystani?

Kadra inżynierska wra- sta u nas zarówno w liczbę

bach bezwzględnych, jak i w proporcji do innych środowisk inteligencji. W roku akademickim 1949/50 wyższe uczelnie w Polsce opuściło niespełna 3 tysiące inżynierów, co stanowiło zaledwie piątą część ogółu ówczesnych absolwentów uczelni, podczas gdy w roku 1970 ukończyło studia aż 16,5 tys. inżynierów — przy czym stanowili oni już więcej niż jedną trzecią ogółu absolwentów.

Prognozy zatrudnienia

Bez komputera

pracowników z wyższym wykształceniem technicznym do 1985 roku nadal przewidują wzrost zatrudnienia inżynierów do około 400 000 przy czym stanowiąliby oni wówczas ponad 36 procent ogółu zatrudnionych z wyższym wykształceniem. Proporcje te są zgodne z tendencjami występującymi w najbardziej uprzemysłowionych krajach świata.

I tu paradoks: mimo systematycznego wzrostu zatrudnienia inżynierów, mówi się u nas o ciągłym braku fachowców z inżynierskim dyplomem. W roku 1970 zatrudnienie ich szacowano na około 170 tys. osób, zaś brak — na około 30 tysięcy. Na rok 1975 przewiduje się zatrudnienie 215 tys. inżynierów — to

jest o 32 tysiące za mało... Czekaj nas więc zarówno coraz większy przyrost kadry inżynierskiej, jak i wciąż wstępujący jej niedostatek.

Zdawać by się mogło w tej sytuacji, że ci inżynierowie, którymi dysponujemy są wykorzystywani po nad miarę. Tak wcale nie jest. Potwierdzają to liczne badania naukowe: prawie 70 procent inżynierów

pracuje w administracji przedsiębiorstw, a aż 54 procent młodych inżynierów po odbyciu stażu zmienia zakład pracy. Widać pracodawcy — mimo ciągłego zgłaszanie zapotrzebowania na inżynierów — nie potrafili stworzyć im właściwych warunków startu zawodowego.

Do niewesołych wniosków prowadzi też obserwacja wykorzystania czasu pracy inżynierów, zatrudnionych na stanowiskach sensu stricte inżynierskich. Na przykład według badań Zakładu Socjologii Akademii Górniczo-Hutniczej tylko 35 procent dnia roboczego badani inżynierowie poświęcają na prace wymagające ich kwalifikacji. W podobnych badaniach przeprowadzonych pod pa-

tronatem NOT wskaźnik ten wahał się na poziomie 37 procent. Równocześnie szacuje się, że przy właściwej organizacji pracy i gospodarczej kadrami inżynierskimi, można by ich efektywność pracy zwiększyć w sposób równoważący dodatkowe zatrudnienie inżynierów w granicach 2—25 procent ich obecnego stanu. Czyli o tyle, ilu nam ponoc brakuje tych fachowców.

Dalsze, specjalistyczne badania udowodniły nadto, że

tylko niespełna połowa polskich inżynierów zatrudnionych na stanowiskach inżynierskich pracuje w wyuczonych specjalności (w górnictwie i hutnictwie 47-57 proc., w biurach projektowych 51,1 proc., a w przemyśle maszynowym 47,1 proc.). Badacze zajmujący się tym problemem wysuwają tezę, że dzieje się tak wskutek zbyt wąskiego specjalistycznego kształcenia inżynierów, którzy potem nie znajdują takich właściwych stanowisk.

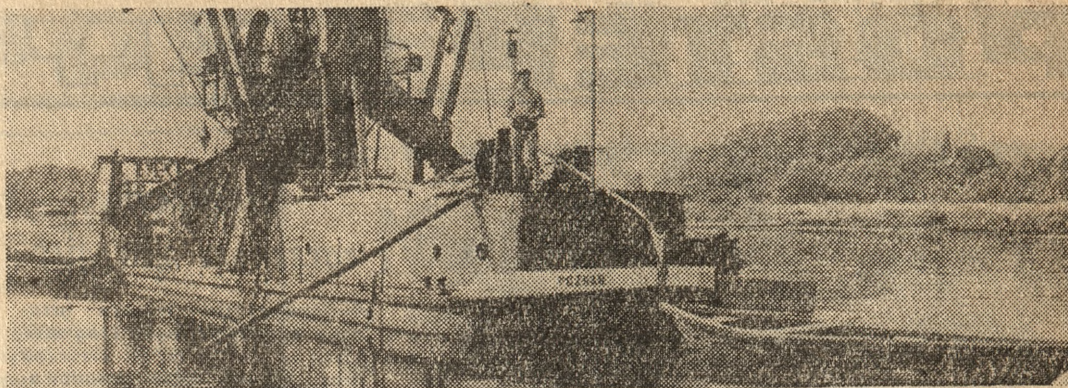
Jakich zotem inżynierów nam potrzeba i jak powinniśmy ich kształcić? W Polsce coraz częściej modeluje się tzw. „inżyniera-machowca” (czyli rozwiązującego tylko pewne wycinkowe za-

datania i posiadającego za- razem znaczną, ale bardzo specjalistyczną — przez co szybko starzejącą się — wiedzę) przedstawia się inżyniera uniwersalnego. Współczesność zmusza bowiem do kształcenia inżynierów raczej w zakresie wiedzy ogólnotechnicznej, do rozszerzania ich horyzontów ogólnych i humanistycznych i opanowania w szerszym stopniu zasad organizacji pracy, kierowania i porozumiewania się z zespołami ludzkimi.

Jestem zwolennikiem poglądu, że zadaniem uczelni technicznych winno być w najbliższej przyszłości kształcenie umysłu, a nie przekazywanie wiadomości, które już jutro mogą okazać się przestarzałe. Przyzwyczajeniu umysłu do nauki permanentnej w dziedzinach nauk technicznych, winno towarzyszyć szersze przygotowywanie przyszłych inżynierów z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych.

Doba rewolucji naukowej-technicznej wymaga właśnie inżynierów wszechstronnie wykształconych, przygotowanych do pełnienia przeróżnych funkcji, które niesie życie. Tacy inżynierowie mogą brać też szerszy udział w dziedzinach życia społecznego, tylko pozornie odległych od spraw techniki i gospodarki.

MAREK PRZYBYLSKI



Pogłębiarka przy regulacji koryta Warty.

Fot. — K. Przychodzki

Płyn, barko moja...

Przez Poznań do morza

To nieprawda — jak sądzą niektórzy — że w dobie rozbudowy i modernizacji linii kolejowych i sieci dróg kołowych, transport rzeczny staje się przeżytkiem. Wprawdzie w ostatnich kilkunastu latach (od roku 1958) znacznie zmalały przewozy ładunków towarowych ciążym rzek i łączących je kanałów, ale przyczyna tego tkwi przede wszystkim w złym stanie niektórych odcinków drogi wodnej, nie odpowiadającym warunkom żeglownym, a także w coraz bardziej ograniczonych możliwościach przeładunkowych portów rzecznych. Zestarzały się one bowiem i wymagają dodatkowych inwestycji, takich, jak magazyny, dźwigi i inne urządzenia portowe.

Transeuropejska magistrala

Trwająca rozbudowa i przebudowa systemów wodnych dyktowana jest potrzebami kompleksowej gospodarki wodnej, w tym żegluga śródlądowa musi znaleźć należne jej miejsce. Tu właśnie bowiem istnieje w znacznym stopniu nie wykorzystane rezerwy transportowe. Żeglowność rzek jest także jednym z czynników aktywizacji małych miast, położonych nad głównymi rzekami spławnymi — Wartą i Notecią.

Warta jest główną drogą wodną Wielkopolski: przez Odrę ma bezpośrednie połączenie ze Szczecinem i Morzem Bałtyckim a przez Wisłę z Gdańskiem. Ale łączący ją z Wisłą kanał Warta — Gopło dopiero wówczas będzie miał znaczenie, gdy ureguluje się

sąsiednie odcinki drogi wodnej, pobuduje śluzy. Jest to sprawa niebagatelna, ponieważ rozwój Koniańskiego Okręgu Przemysłowego nadaje Warcie, jako drodze komunikacyjnej, dużą rangę. Uruchomienie tranzytu z Poznania do Bydgoszczy przez Konin skróciłoby tę drogę o około 50 kilometrów. Przy średniej szybkości pokonywania drogi przez barki 10—12 km/godz. (zależy ona także od liczby śluz na przebywanej trasie) oszczędność czasu jest znaczna. Zbiornik retencyjny w Jezioroku, którego budowa ma się rozpocząć w przyszłym roku, będzie mieć niewątpliwie duże znaczenie dla poprawy stanu Warty i w ogóle stosunków wodnych na tym odcinku. Do prowadzenie do stanu żeglowności drogi wodnej Wisła — Odra ma duże znaczenie nie tylko dla kraju, bo łącznie z odcinkami Bugu i Wisły staje się ona częścią transeuropejskiej magistrali wschód — zachód.

Ważne ogniwo transportu

Zanim zagwarantowanie potrzebnych głębokości żeglowności stanie się faktem, upły nie jeszcze sporo wody. Tymczasem konieczna jest rozbudowa portów na Noteci i Warcie. Oczywiście, najważniejszym zadaniem jest budowa nowego portu rzeczno-godnińskiego w Poznaniu. W układzie geograficznym ziem północno-zachodnich powinien on stanowić ważne ogniwo transportu w sieci komunikacji krajowej.

Do przewozów wodnych na trasie Wielkopolska — Szczecin kwalifikuje się bardzo wiele towarów. Poznań, jako dy-

namicznie rozwijający się ośrodek przemysłowo-handlowy, tą drogą może odbierać masowe ładunki materiałów budowlanych, nawozy, surowce dla przemysłu rolnego, wszelką drobnicę. Ten rodzaj przewozów odciaża znacznie transport lądowy, który mimo sieci dobrych dróg i coraz lepszego taboru kolejowego i samochodowego nie zawsze może sprostać zadaniom, szczególnie w okresie nasilonych przewozów jesiennych.

Ponadto gabaryty niektórych maszyn i urządzeń powinny skłaniać do korzystania właśnie z transportu wodnego.

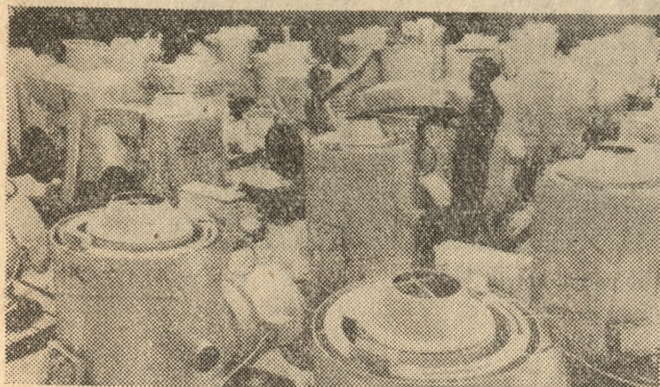
Potrzebny nowy port

Porty — nawet rzeczne (np. w Nowej Soli na Odrze), zawsze przyciągają wielu gapiów. Szczególnie w okresie większego ruchu jest na co popatrzyć. Pracują dźwigi, odzywają się syreny, ruch, hałas... Port przeładunkowy w Poznaniu jest smutny i ponury. Ten kąt w piękniejącym i rozbudowującym się mieście, tuż obok ruchliwej trasy wschód — zachód jest brzydkim akcentem urbanistycznym. Pomijając jednak już walory estetyki — stan techniczny nabrzeża zagraża bezpieczeństwu, ogranicza możliwości przeładunkowe. Nabrzeże wybudowane przed prawie 70 laty, obecnie ma bardzo ograniczoną sprawność eksploatacyjną.

W perspektywnym planie rozwoju Poznania tereny leżące wzdłuż istniejącego nabrzeża przeładunkowego na Garba

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE



Urządzenia ogrzewcze z Węgier

Budapeszteńska fabryka urządzeń klimatyzacyjnych i ogrzewczych produkuje m. in. piece na ropę. Są one także importowane do Polski, dla potrzeb naszego przemysłu.

Na zdjęciu — przygotowanie do wysyłki kolejnego zespołu pieców OTR-71.

Fot. — CAF

Z pracowni poznańskich naukowców

Deszcz na zamówienie

Opowiadają, że pewien farmer australijski z rejonów, które szczególnie ucierpiały od długotrwałej suchy, gdy doczekał się wreszcie deszczu i pierwsza kropla spadła mu na nos, zemdlał z wrażenia. Na szczęście znaleźli się w pobliżu ludzie życzliwi a światli, którzy „chlusnęli” mu w twarz trzema kubelkami kuru.

Anekdota ta zrodziła się na gruncie kraju, cierpiącego na ogromny niedosyt wody. Kraju, w którym w czasie długotrwałej suszy zwierzęta hodowane przez człowieka gina nie tyle z pragnienia, co z ... głodu. Najgorzej nawet wyposażone gospodarstwo znajduje bowiem zawsze tyle wody, by w ciężkim okresie napoić bydło; nie wskrzesi jednak uschniętych w słońcu traw.

Wprawdzie w naszym klimacie tak katastrofalne susze nam nie grożą, ale i u nas coraz wyraźniej zarysowuje się deficyt wody (suma rocznych opadów w rejonie Słupi koło Srody Wlkp. wynosi średnio 522 mm, ale w 1971 roku spadło tylko 480 mm deszczu, a w 1972 — 444 mm; przy czym są to opady nierównomierne, w okresie wegetacji, w czerwcu 1971 roku były one na przykład trzykrotnie wyższe od przeciętnej, natomiast w lipcu o połowę niższe), rodzi się więc potrzeba umiejętnego i racjonalnego gospodarowania zasobami wodnymi, jeśli chcemy zapewnić paszę dla mającego wzrastać liczebnie pło. W ramach resortowego tematu: „Zastosowanie nawodnień deszczownianych”, zespół naukowców z Instytutu Melioracji Rolnych i Leśnych poznańskiej Akademii Rolniczej, kierowany przez doc. dr. hab. Andrzeja Kosturkiewicza, zajmuje się badaniem wpływu na wżożenia i deszczowania na produktywność pastwisk.

Dr inż. Zdzisław Madziar rozpoczął swą pracę w kwietniu 1965 roku od rozstawienia w hali wegetacyjnej Akademii Rolniczej (wówczas jeszcze Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu) 180 blaszanych wazonów, do których po napełnieniu każdego 10 kilogramami gleby wysiał nasiona trzech gatunków traw. W okresie wegetacji trawy podlewano wodą, skrupulatnie notując ilość zużytej wody. Celem tego doświadczenia, prowadzonego w ściśle kontrolowanych warunkach, było zbadanie wpływu

zróznicowanej wilgotności gleby i różnych dawek nawożenia azotowego na wielkość plonu traw, a także zawartość w plonie białka i innych składników pokarmowych.

Doświadczenie to prowadził dr inż. Madziar przez trzy lata, a następnie, w roku 1971, podjął prace badawcze już w warunkach polowych na obiekcie doświadczalnym Instytutu w Słupi Wielkiej koło Srody. Do wniosków uogólniających jeszcze daleko, prace badawcze mają trwać pięć lat, ale już obecne wyniki świadczą o ich znaczeniu dla przyszłego gospodarki rolno-hodowlanej. W bieżącym roku, przy opadach naturalnych i niskim nawożeniu (120 kg azotu) uzyskano z hektara 270 kwintali zielonej masy, zawierającej 9,7 kwintala białka, podczas gdy na sąsiednim polu, doświadczalnym, na którym stosowano deszczowanie i bardzo wysokie nawożenie (840 kg azotu) plony były trzykrotnie wyższe. Użytko no tam 815 kwintali z hektara zielonej masy, zawierającej 29,7 kwintala białka, przy czym obecność w tej paszy szkodliwego dla zwierząt azotu azotanowego utrzymywała się na po granicy toksyczności.

Woda jest więc czynnikiem sprzyjającym wysokim i wysoko wartościowym plonom. Nie mamy jej jednak — zwłaszcza u nas, w Wielkopolsce — zbyt dużo. Dlatego też mgr inż. Czesław Przybyła na tych samych polach doświadczalnych w Słupi prowadzi już trzeci rok systematyczne pomiary wilgotności gleby, obserwacje meteorologiczne, obliczenia potrzebnych dawek nawodnienia przy pomocy deszczowni, by ustaliwszy zależność między plonem polowym, zużyciem wody i czynnikami meteorologicznymi (opady, temperatura i wilgotność powietrza) wskazać optymalne dawki wody, pozwalające na jej najbardziej efektywne wykorzystanie. Zużycie wody uzależnione jest od poziomu nawożenia. Największe stwierdzono przy nawożeniu niskim. Jest ono wtedy o 50 proc. wyższe. Najbardziej racjonalne zużycie wody występuje przy nawożeniu średnim, w granicach 300—400 kg azotu na hektar.

Osiągnięcie wyników upoważniających do pewnych uogólnień wymaga niezliczonej liczby badań i obliczeń. Już samo oznaczanie wilgotności gleby tradycyjną metodą suszar-

kowo-wagową daje pewne pojęcie o czasochłonności tej pracy. Otóż w glebę wbija się na czyłko o określonej objętości, pobrany w ten sposób materiał waży się w stanie naturalnym i po wysuszeniu, na które trzeba czekać kilka a nieraz i kilkanaście godzin; następnie ustala się różnicę ciężaru i tą drogą dochodzi do stwierdzenia jaka jest w pobranej próbce zawartość wody. Takich zaś próbek trzeba pobrać sporo...

Dr inż. Roman Schefke bada przydatność dla tych badań metod radioizotopowych. Jedną z metod oparta jest na właściwościach oddziaływania neutronów przedkich na środowisko. W glebę wbija się rurę duraluminiową o średnicy 5 cm, do której wprowadza się sondę z źródłem promieniotwórczym. Neutrony wysyłane przez źródło trafiając w jądra wodoru znajdujące się w wodzie glebowej ulegają spowolnieniu, co rejestruje specjalny detektor. Impulsy elektryczne wysyłane przez detektor są zliczane przez przelicznik umieszczony na powierzchni gleby. Ilość zarejestrowanych impulsów wskazuje aktualną wilgotność gleby. Pomiary trwają bardzo krótko, można go powtórzyć w tym samym miejscu kilkakrotnie, jest ponadto dużo dokładniejszy niż wspomniana już, stosowana powszechnie metoda suszarkowo-wagowa.

To jeszcze przyszłość dość daleka, ale racjonalna gospodarka wodą jest już teraz potrzebą chwili. Badania prowadzone przez poznańskich naukowców z Instytutu Melioracji Rolnych i Leśnych prowadzą do ułatwienia praktycznej metodyki sterowania nawodnieniami deszczownianymi, których obszar gwałtownie wzrasta, szczególnie w Wielkopolsce. Obecnie urządzenia deszczowniane obejmują 6000 hektarów, a do roku 1980 terytorium uzbrojone w te urządzenia mają wzrosnąć do 20 000 hektarów.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Technika w służbie motoryzacji

„FASZEROWANE” DROGI

Gwałtowne zmiany pogody przypominają nam, że zbliża się zima — wraz z wszystkimi jej urokami i... kłopotami. Kłopoty wystąpią przede wszystkim na drogach. Na wielu odcinkach tras lokalnych wystarczy kilkanaście godzin śnieży z wiatrem, by ruch został zablokowany; na drogach głównych tylko natychmiastowe zastosowanie ciężkiego sprzętu mechanicznego i środków chemicznych pozwoli ruch utrzymać bez przerwy.

Rozwój transportu drogowego na całym świecie powoduje, że utrzymanie w należytym stanie dróg w warunkach zimowych staje się ważnym zadaniem gospodarczym. Jak wiadomo, koszt transportu zależy od prędkości ruchu i krzywoliniowości trasy, a także od spadku tej prędkości. Ograniczenie prędkości w warunkach zimowych — nie mówiąc już o bezpieczeństwie ruchu —

W poprzednim felietonie pisałem o fantastycznej „karierze”, którą zrobili w świecie przemysłu i ekonomii syntetyczne zeolity zwane też sitami molekularnymi. Dzisiaj postaram się wyjaśnić, dlaczego tak się stało.

Wspominałem, że podobnie jak za pomocą zwykłych sit można rozdzielać mieszaninę w frakcje składające się z ziaren o zbliżonych rozmiarach, podobnie za pomocą sit molekularnych można rozdzielać złożone nawet mieszaniny związków chemicznych na czyste substancje. Rzecz w tym, że każdy z zeolitów ma ściśle określony (z dokładnością do 1 angstroma, a więc 0,0000001 milimetra) rozmiar „okien”. Jedne cząsteczki, te o rozmiarze krytycznym mniejszym od rozmiaru okna, wejdą do wnętrza kryształu zeolitu i zostaną tam zatrzymane, na dłuższy okres czasu, inne, większe od zeolitowego okna, przejdą szybko przez złoże zeolitu, gdyż nie będą przenikały do wnętrza kryształów naszego molekularnego sita.

Rozdzielać można również i te substancje, które wchodzą do wnętrza zeolitów, gdyż długość ich „spaceru” po jego wewnętrznej szkieletowej przestrzeni zależy od kilku czynników, ale głównie od ich polarności, tj. rozkładu ładunków elektrycznych w cząsteczce. Nie zmienia rzadko zdarzają się w mieszaninach pary cząsteczek o tych samych rozmiarach i polarności. Dla tego też przy pomocy sit molekularnych można łatwo rozdzielić mieszaniny lotnych substancji składających się z cząsteczek o niskim ciężarze atomowym, albo też oczyścić jakąś lotną substancję od innego niepożądanego składnika.

Toteż nie przypadkiem właśnie oddział Linde koncernu Union Carbide zajmujący się produkcją i sprzedażą gazów o wysokim stopniu czystości był inicjatorem syntezy sit molekularnych na skalę przemysłową. Cena gazu rośnie w geometrycznym postępie przy przejściu od czystości 98% do 99%, do 99,9%, 99,99% etc., a uprzednio znane i stosowane metody oczyszczania były nadzwyczaj żmudne i kosztowne.

Istnieją też w przemyśle takie procesy wymagające udziału katalizatorów, tj. substancji przyspieszających niepomierne szybkość reakcji chemicznej (są reakcje, które bez katalizatora przebiegają w danych warunkach latami, a z udziałem katalizatora w ułamku sekundy), które są nieod-

Zmieniający się świat

Zeolity są dobre na wszystko...

wracalnie zatrzymywane, jeżeli wprowadzana substancja zawiera np. wodę, siarkowodor, tiofen, pirydynę, lub inne „trujące” dla danej katalizatora substancje w ilościach choćby jednej cząsteczki tej trucizny na milion cząsteczek surowca.

Uzupełnienie tych trucizn było w warunkach przemysłowych niemal niewykonalne. Sita molekularne rozwiązały i ten problem.

Inny przykład. W wyniku katalizacyjnego krakingu ropy naftowej otrzymuje się mieszaninę silnie rozgałęzionych węglowodorów (a więc poszukiwanych wysokoolefinowych benzyn) i linowych węglowodorów — cennych półproduktów dla przemysłu petrochemicznego. Rozdział ich wymagał skomplikowanych urządzeń i był nadzwyczaj kosztowny. Zastosowanie sit molekularnych, które „polikują” linowe węglowodory, a bez przeszkód przepuszczają rozgałęzione. Ta zmiana w procesie rozdziału przyniosła już w skali światowej setki milionów dolarów oszczędności.

Wreszcie rzecz najbliższa nam, mieszkańcom krajów uprzemysłowionych — ochrona środowiska. Zastosowanie zeolitów do oczyszczania lotnych substancji gazów odlotowych może pozabawić je całego bukietu takich toksycznych i złośliwych substancji jak siarkowodor, dwutlenek siarki, tlenki azotu. Przy pomocy zeolitów można również oczyszczać coraz szerzej stosowany i u nas gaz ziemny od lotnych związków siarki. W Polsce są to jeszcze teoretyczne możliwości, chociaż badania na skalę laboratoryjną i ćwierćtechniczną są już w toku, ale w innych krajach np. w Kanadzie, gdzie niezwykle skutecznie oczyszcza się gaz ziemny właśnie stosując zeolity, te „kipiące kamienie” dobrze już się zasłużyły w ochronie zdrowia ludzkiego.

To są wszystko zastosowania zeolitów w jednej tylko dziedzinie — procesów adsorpcyjnych różnych substancji. Istnieje jednak dziedzina, w której odgrywają one jeszcze większą rolę. Tą dziedziną są procesy katali-

tyczne, na których opiera się 4/5 produkcji całego przemysłu chemicznego. Zastosowanie zeolitów w niektórych z tych procesów spowodowało całą rewolucję w technologii.

Na przykład w procesie katalizacyjnego krakingu, który pozwala na uzyskiwanie z cięższych frakcji ropy naftowej o małej wartości użytkowej poszukiwanych wysokoolefinowych benzyn, zamiast bezpostaciowych, naturalnych lub syntetycznych glinokrzemianów, „klasycznych” katalizatorów tego procesu, na zeolity spowodowała taki wzrost wydajności, że trzeba było na gwałt dobudować całe nowe zakłady dla dalszej przeróbki benzyn, których ilość z jednostki reaktora niepomiernie wzrosła.

Inny przykład. W Kanadzie nie znaleziono dotychczas złóż siarki. Ale jednocześnie Kanada jest obecnie tej siarki największym w świecie eksporterem. Surrealizm? Nie, po prostu w Kanadzie znajdują się ogromne złoża gazu naturalnego, który z kolei jest silnie zanieczyszczony lotnymi związkami siarki, głównie siarkowodorem. Zastosowanie zeolitów i lotne związki siarki w procesie oczyszczania gazu naturalnego przetwarzają się na siarkę elementarną. A jest tego tyle, że można zaspokoić potrzeby połowy świata.

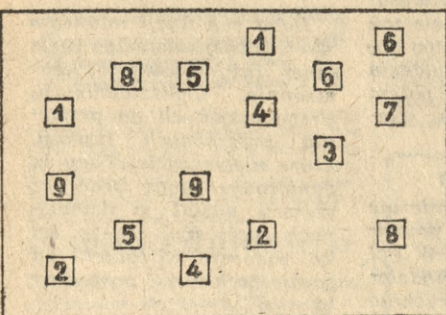
Tak więc zeolity są dobre na wszystko... Wytworzyła się nawet swoista „zeolito-wa” filozofia. Wybitny badacz w tej dziedzinie dr Paul Venuto porównuje zeolity do najdoskonalszych katalizatorów jakie znamy — do enzymów. Enzymy stworzyła Natura, którą w wielu dziedzinach staramy się naśladować. Venuto twierdzi, że w praktyce istniały realne możliwości powstawania zeolitów.

„A któraż to grupa katalizatorów mogłaby lepiej niż zeolity zaktywizować procesy ewolucji w ciemnych, wzburzonych, przedkambryjnych morzach 1.000.000.000 lat temu?” — pyta nieco patetycznie mój przyjaciel Paul.

ZDZISŁAW DUDZIK

Zadanie logiczne

Podział pola



Podany prostokąt należy podzielić na cztery części tak, aby w każdej z nich znalazła się jednokrotna ilość kwadratów, przy czym sumy cyfr w tych grupach muszą być również identyczne. Części pola powstałe w wyniku podziału mogą być dowolnej wielkości i kształtu. (jc)

z kolei wymagać będzie właśnie owych „faszerowanych” nawierzchni.

Niedawno np. inżynierowie amerykańscy wypróbowali nowy system sterowania samochodami na szosie, którego istota polega na zmianie sygnałów elektrycznych na ruchy hydrauliczno-mechaniczne: wymaga to zaistalowania pod powierzchnią drogi kabli elektrycznych, biegnących wzdłuż tras. Jedne z nich, wytwarzając odpowiedni „pas magnetyczny”, nie pozwalają samochodowi zboczyć z linii prostej, a gdy to nastąpi — przekazują odpowiednie „polecenia” korygujące elektronicznym urządzeniom w samochodzie.

Inny kabel kontroluje szybkość jazdy, odbierając i rejestrując sygnały szybkości jazdy, nadawane przez nadjeżdżający pojazd. Po odebraniu sygnału porównuje go z własnymi, wzorcowymi wskaźnikami prędkości i nakazuje przyspieszyć lub zwolnić bieg samochodu. Czynności te zachodzą w sposób całkowicie automatyczny.

Warto dodać, że system ten nie wymaga żadnych zasadniczych zmian w konstrukcji



„Magazyn” danych

Ośrodek Elektronicznej Techniki Obliczeniowej przy Starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych jest jednym z najnowszych w kraju. Ułatwia gromadzenie i przetwarzanie danych, płynących kilka razy dziennie z podstawowych działów produkcyjnych. System ten pozwala na szybkie uzyskanie informacji niezbędnych w prawidłowym zarządzaniu przedsiębiorstwem.

Na zdjęciu: przy jednostce taśmowej ETO.
CAF — fot. — Wawrzynkiewicz

Kłopoty budownictwa przemysłowego

Niełatwa droga do nowoczesności

Polskie budownictwo cierpiało dotychczas na stale. Zakochane było w żelbetonie sprężonym. Rozbudowywano więc wytwórnie ciężkich prefabrykatów, z których powstało tysiące obiektów przemysłowych. Miłoścy ta trwał do dziś, ale nie jest już tak ślepa, żeby nie dostrzegać walorów technicznych i efektywne ekonomiczne, jakie przynosi stosowanie konstrukcji stalowych, szczególnie lekkich.

Przyszłość budownictwa przemysłowego — to niewątpliwie hale o lekkich konstrukcjach metalowych i lekkiej obudowie, produkowane systemem fabrycznym ze stypizowanych elementów, łatwych do transportu i szybkiego montażu. Za potrzebowanie na lekkie hale przemysłowe, handlowe, usługowe rośnie tak szybko, że uznano za niezbędne stworzenie krajowej bazy lekkich konstrukcji.

Nauka przychodzi w sukurs

Stworzenie bazy produkcyjno-technicznej poprzedzać muszą prace naukowo-badawcze. Opracowano kompleksowy program badań i prac rozwojowych w zakresie lekkich konstrukcji, przeznaczając na ich realizację niebagatelną kwotę 200 mln. zł.

Celem usprawnienia współpracy budownictwa z wyższymi uczelniami w dziedzinie badań naukowych związanych z rozwojem lekkich konstrukcji,

zawarte zostało w lutym 1971 r. porozumienie pomiędzy Zjednoczeniem MOSTOSTAL a Politechniką Warszawską. Powołano Międzynarodowy Zespół Problemowy „Konstrukcje Metalowe” przy PW. W realizacji poszczególnych prac uczestniczą również inne politechniki: Gdańska, Krakowska, Poznańska i Wrocławska. Warto jeszcze dodać, że nawiązanie szerokiej współpracy pomiędzy Zjednoczeniem „Mostostal” a wyższymi uczelniami jest pierwszym etapem badań zespołowych (przemysł — nauka) w zakresie konstrukcji metalowych.

Trudności z bazą

Prace badawcze i rozwojowe to — rzecz jasna — wycinek wielkiego technicznego i gospodarczego problemu stosowania lekkich konstrukcji. Nie można przecież czekać na wyniki prac naukowych.

Potrzebna jest przede wszystkim baza produkcyjna. Plan gospodarczy na lata 1971 — 1975 zakłada, że produkcja lekkich konstrukcji stalowych metalem w wysokości wyniesie w 1975 r. 73 tys. ton, w tym 53 tys. ton z nowo uruchamianych wytwórni w Słupcy, Chojnicach i Siedlcach oraz 20 tys. ton ze zmodernizowanego zaplecza produkcyjnego „Mostostalu”. Jak przebiega realizacja tego programu?

Wytwórnia w Słupcy uruchomiona w ub. roku nie może dojść do pełnej zdolności produkcyjnej. Budowa wytwórni w Chojnicach jest opóźniona. Na planowaną w 1973 r. produkcję lekkich elementów stalowych w wysokości 600 tys. m kwadratowych osiągnięto w pierwszym półroczu tylko 75 tys. m kwadratowych. Zaawansowanie planu rocznego jest znikome. Co gorsze, budowa lekkich hal fabrycznych ogranicza się do montażu samych szkieletów stalowych. Brakuje natomiast lekkich ścian osłonowych, akcesoriów słusarskich (np. świetlików), co uniemożliwia kompleksową budowę obiektów przemysłowych o lekkich konstrukcjach stalowych.

Trudności z opanowaniem produkcji i montażu lekkich konstrukcji stalowych nie mogą być jednak zaskoczeniem. Nie mamy w tej dziedzinie większych doświadczeń, a rok 1973 jest pierwszym rokiem własnej produkcji i budowy lekkich obiektów. Począwszy od bieżącego roku w każdym następnym mamy właściwie podwajać zużycie lekkich konstrukcji.

Jaki wariant rozwoju?

Tymczasem brakuje bazy wytwórczej, nowoczesnych technologii i urządzeń produkcyjnych. Zjednoczenie „Mostostal” ma do rozstrzygnięcia nie nowy bynajmniej dylemat: czy szukać we współpracy z nauką, własnych rozwiązań, czy też sięgnąć po obca?

Dla wyposażenia wytwórni w Słupcy zakupiliśmy za granicą niemal wszystkie specjalistyczne urządzenia wytwórcze, ponieważ nasz przemysł nie produkuje takich agregatów, a tym bardziej kompletnych zautomatyzowanych linii do wytwarzania konstrukcji metalowych. A konstrukcja to tylko część obiektu przemysłowego. Potrzebna jest także pełna obudowa — jak płyty ścienne, okna, bramy, drzwi, świetliki itd. Każdy z tych elementów może być produkowany w różnych wariantach materiałowych z zastosowaniem tworzyw sztucznych, szkła, ceramiki. Wszystkie te elementy powinny być stypizowane i produkowane seryjnie w ciągach technologicznych.

TOMASZ BARSKI

14 podstawowych cech

Jak zostać dobrym kierownikiem?

Codzienna praktyka dostarcza mnóstwo przykładów zarówno sprawnego kierowania zespołami pracowniczymi, jak też kierowania nieudolnego, demobilizującego podwładnych, rozdrażniającego nie tylko pracowników podległego zespołu lecz i otoczenie. Do brzy kierownicy potrafią zdobyć sympatię podwładnych, mobilizować ich do dużych wysiłków. Są kierownicy, za którymi pracownicy są gotowi „skoczyć w ogień”, poświęcić dla nich czas przeznaczony na wypoczynek, oddawać do ich dyspozycji swoje umiejetności i wiedzę. Kierownicy, którzy wiedzą, jak tego do końca, osagają to bez większego trudu, bez specjalnych zabiegów.

Naukowcy dokonali wielu badań. Psycholodzy na przykład usiłowali stworzyć sylwetki wzorowych kierowników. W tym celu zestawiano całe listy cech, którymi powinni odznaczać się ludzie zajmujący stanowiska kierownicze. Szybko jednak się przekonano, że sylwetki dobrych kierowników są różne, że nie można stworzyć jednolitego modelu idealnego kierownika. Wartościowe materiały można uzyskać tylko w oparciu o metody doświadczalne, za pośrednictwem badań empirycznych.

Przeprowadzono szereg badań nad kierownikami — zbierano dane o podwładnych, wypowiadających się o swoich kierownikach, zbierano opinie o kierownikach nadrzecznych na temat funkcjonowania podwładnych kierowników. Analizowano cechy kierowników, którzy uzyskiwali dobre efekty pracy i porównywano je z cechami kierowników, którzy mieli słabe wyniki pracy. Do jednych z ciekawszych prac badawczych w tym zakresie należy zaliczyć badania dokonane przez Roacha. Zastosował on listę kontrolną zawierającą 328 pozycji; zebranych z opisów 35 dobrych i 35 słabych kierowników, opracowanych przez szefów tych kierowników. Na podstawie tej listy kontrolnej Roach scharakteryzował 245 kierowników. Po przeprowadzonych badaniach wyodrębnił on 14 czynników, które można traktować jako podstawowe cechy dobrych kierowników. Do cech tych należą m. in.: doświadczenie, dobre przykłady, zachowań, znajomość zawodu, zdolność planowania i organizowania, nagradzanie osiągnięć i gruntowna ocena pracowników, lojalność wynikająca z przynależności do zespołu, przyjmowanie odpowiedzialności za decyzje, nastawienie społeczne, duże zaangażowanie, bezstronność, równowaga i konsekwencja w postępowaniu, rozwaga, szerokie horyzonty, poczucie humoru, dostępność — gotowość do kontaktów z podwładnymi i chęć

podwładnych do kontaktowania się z kierownikiem.

Z przytoczonego zestawu cech można łatwo wydedukować, że być dobrym kierownikiem oznacza przede wszystkim mieć dobre stosunki ze swym zespołem pracowniczym. Istotną jest więc opinia podwładnych o stylu kierowania danego szefa. To, w jaki sposób podwładni kształtują stosunek do swego przełożonego, wyjaśnia sukcesy lub klęski kierownika. Podwładni świetnie zdają sobie sprawę z różnic między szefem pod kierownictwem szefa dobrego i nieudolnego. Przy dobrym kierowniku ich własna praca staje się interesująca, osiągane wyniki stają się istotną częścią zadowolenia wewnętrznego i zawodowego pracownika, stwarza warunki, w których wszyscy wykonują swoje obowiązki zawodowe z dużą satysfakcją. Przy złym kierowniku praca podwładnych staje się koszmarem, a w najlepszym przypadku jest po prostu tylko pracą.

Jak więc wynika z naukowych rozważań kierownik w naszych warunkach społeczno-politycznych spełnia wobec podległego zespołu pracowników rolę służebną. Rola ta polega na specjalnej pieczy sprawowanej nad powierzonym mu zespołem ludzi. Jej celem jest ułatwianie realizacji zadań stojących przed zespołem pracowniczym, jak też ułatwianie realizacji poszczególnym pracownikom ich celów osobistych. Do obowiązków kierownika należy więc realizacja trzech grup zadań:

- kojarzenie celów osobistych pracowników z celami ogólnymi;
- ułatwianie podległemu ze społowi pracowniczemu realizacji jego podstawowych zadań;
- wiązanie wszelkiej działalności społem treści ideologiczno-politycznej, w celu wyznaczenia sensu wszelkiej działalności zespołu.

Najogólniejszym zadaniem każdego kierownika, bez względu na hierarchię zajmowanego stanowiska, jest więc tworzenie dla każdego z nich takiego układu, który optymalnie sprzyja realizacji zadań powierzonych grupie pracowników. Stopień wywiązywania się szefa ze swej misji zależy bezpośrednio nie od osobowości kierownika, od jego cech osobistych, lecz przede wszystkim od tego, co i jak robi.

Istotnym elementem efektywności kierowania ludźmi jest pozostawianie pewnego zakresu swobody podwładnym w wykonywaniu przez nich określonych czynności zawodowych. Istnieje duża współzależność między efektami pracy a wzajemnym oddziaływaniem szefa na podwładnych i podwładnych na szefa.

Na efektywność kierowania nie wpływa styl jako taki, nie fakt, czy dana decyzja podejmuje samodzielnie czy też poddaje pod głosowanie kolektynu, lecz społeczne koszty, jakie przynosi klimat, w jakim realizowane są zadania. Ostatnim kryterium oceny kierownika powinny być konkretne efekty pracy kierowanego przez niego zespołu pracowników.

JULIAN NADOLSKI

Egzamin energetycznych gigantów

„Poligonem” doświadczalnym dla wielkich turbogeneratorów jest laboratorium leningradzkiego zjednoczenia budowy maszyn energetycznych. Tu zdają one egzamin przed przekazaniem ich elektrowniom.

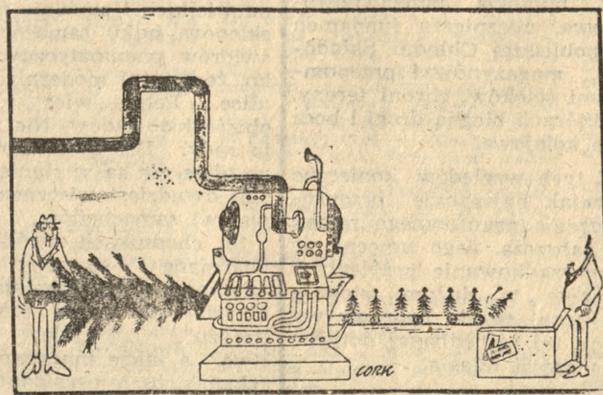
Jeszcze 10 lat temu głównymi seryjnymi maszynami były turbogeneratory o mocy 100—200 tys. kW. Obecnie z leningradzkiego zjednoczenia „Elektrosila” wychodzą maszyny o mocy 500 kW — 800 tys. kW, powstał nawet „milioner”, a konstruktorzy „Elektrosila” pracują już nad turbogeneratorami o mocy 1 200 000 kW.

Nie jest to gigantomania projektantów, po prostu bardziej ekonomiczna okazała się budowa elektrowni dla 2 agregatów o mocy po 1 200 000 kW każdy — niż dla ośmiu maszyn po 300 000 kW, albo dla 24 „stutysięczników”. Przy eksploatacji wielkich maszyn oszczędza się dosłownie na wszystkim — na obsłudze, remoncie i na materiale, otrzymuje się tańszą energię.

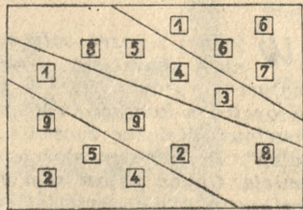
Jak zwiększyć moc maszyny? Czy można bez ograniczenia zwiększać jej rozmiary? Na tej drodze rezerwy zostały już wyczerpane; zresztą i kolejowy transport kolosów stałby się niemożliwy. Pozostaje więc podwyższanie mocy maszyn poprzez intensywniejsze wykorzystanie rezerw konstrukcji i materiałów. Toteż konstrukcja turbogeneratorów staje się coraz bardziej skomplikowana. Tymczasem turbogeneratory są produkowane seryjnie. Sprawdzenie nowej serii odbywa się już w elektrowni, w toku rozruchu. Nawet bowiem krótkotrwałe zatrzymanie turbogeneratora w celach remontowych może mieć przykre konsekwencje dla wielkiego rejonu gospodarczego. Stąd też w „Elektrosile” zbudowano stację doświadczalną na miejscu, w zakładzie.

Badanie wielkich turbogeneratorów w zakładzie pozwala w porę uchwycić błędy konstrukcyjne, niedociągnięcia technologiczne i defekty powstałe w toku produkcji — nieuniknięto nie przy wprowadzaniu nowej skomplikowanej techniki. Jako pierwszy, zdawał egzamin turbogenerator o mocy 800 000 kW — maszynę można było natychmiast po montażu włączyć do sieci. Uzyskany materiał badawczy posłużył do doskonalenia dalszych maszyn. Oddał już zresztą usługi przy projektowaniu kolosa o mocy 1 200 000 kW. (PAI)

HUMOR I SATYRA



Rozwiązanie zadania logicznego



samochodu — co więcej, ten musi nadal pozostać „normalnym” wozem, możliwym do kierowania przez użytkownika. Przewiduje się bowiem, że w niedalekiej przyszłości samochód powinien spełniać podwójną rolę: podmiejskiego pojazdu kierowanego przez właściciela pojazdu, oraz pojazdu — „modułu” ogólnego systemu przejazdów masowych kierowanych przez ten system. Włączenie się w system zautomatyzowanej drogi będzie się odbywać w ustalonych punktach i pojazdy będą całkowicie kontrolowane przez ten system, aż do przybycia do określonego uprzednio punktu na drodze. Tam będą wyłączane z systemu — i kontrola nad nimi będzie przekazywana kierowcy.

☆

Jest jasne, że zautomatyzowane drogi muszą być niezależne od pory roku idealnie czyste. Może więc pod powierzchnią dróg, obok elektroniki, uda się także zainstalować urządzenia do termicznego oczyszczania?

MARCIN KRYST

Chciałem ich tylko zabić

Stara, zaniedbana wiejska chałupina. Sioła przy drodze wiodącej przez osadę Surzyn. Niegdyś zamieszkiwali w niej małżonkowie: 67-letnia Stanisława i 65-letni Franciszek Łosińscy. Żyli z renty za przekazane na rzecz państwa grunty. Skromnie, nie rzucając się nikomu w oczy. Skąd wzięła się we wsi opinia o ich zasobności — trudno powiedzieć. Faktem jest, że przebakiwano tu i ówdzie; „coś na pewno mają”...

19 grudnia 1970 roku, o godz. 12.10 plutonowy Józef Poraj z Posterunku MO w Świernie, powiadomił telefonicznie Komendę Miejską i Powiatową w Ostrowie Wielkopolskim, że w domu Łosińskich w Surzynie, znaleziono zwłoki obojga małżonków: Stanisławy i Franciszka. W krótkim czasie przyjechała tam ekipa milicyjna z Ostrowa oraz specjalna grupa poznańskiej Komendy Wojewódzkiej MO.

Widok, który zastano po wejściu do wnętrza, był tak makabryczny, że nawet u ludzi nawykłych do tego rodzaju zdarzeń i tragedii ludzkich — musiał wywołać wstrząs. Staruszka, ubrana w zimowy płaszcz i ciepłą garderobę leżała w kałuży zakrzepłej krwi, w pobliżu drzwi wejściowych. Już pierwsze oględziny lekarskie wykazały liczne ślady uderzeń, zadanych ostrym narzędziem. Mąż jej, ubrany w nocną bieliznę, leżał w pobliżu swego łóżka. Niemal całe jego ciało poznaczone było krwawymi ranami. Tuż przy zwłokach — porzucony nóż. Ostrze złamane przy samej rękojeści.

W mieszkaniu panował abso-lutny nieład. Porozrzucana była linna i odzież, pootwierane drzwi szaf, ślady krwi na szufladach, krzesłach, podłodze. Widać było, że ofiary broniły się zaciekle, w miarę swych sił. Można też było z całą pewnością postawić hipotezę, że mord dokonano na tle rabunkowym.

W wiadrze z wodą znaleziono portfel z dokumentami zamordowanych, na lusterko stojącym na szafie i na papierze rozłożonym na stole kuchennym — ślady linii papilarnych. Nie Łosińskich, a więc czyje? Uwagę funkcjonariuszy zwróciła także zupełnie nowa foliowa torba, której nadruk wskazywał, iż mieściła ona niegdyś flanelową koszulę.

Jedną z sąsiadek Łosińskich zeznała, że 17 grudnia, dwa dni przed dokonaniem wstrząsającego odkrycia, około 23 słyszała głośnie ujadanie ich psa. Tak, jakby w obecności znalazł się ktoś obcy. A przecież o tej porze staruszkowie zwykle już spali, zresztą nader rzadko przyjmowali odwiedziny. Inna sąsiadka, Walentyna Sikorska, stwierdziła, że ostatni raz widziała „babie Stasię” również 17 grudnia, kiedy tradycyjnie już przyszła do niej mleko. Łosińska została do późnego wieczora, aby obejrzeć spektakl telewizyjny... „Kobry”. Wyszła po dziesiątej...

Tak więc było oczywiście (wskazywał na to również szafa grającymi, a fasady

stan zwłok), że zbrodni dokonano przed dwoma dniami, 17 grudnia w godzinach wieczornych. Upłynęło zatem sporo już czasu, jednak nie tyle, aby do akcji nie mógł wkroczyć wypróbowany, czworonożny pomocnik, którego przywieźli ze sobą funkcjonariusze. Podano ślad milicyjnemu psu.

„Atos” kręcił się po obejściu dość długo. Nietatowo było odnaleźć trop. Wreszcie, szarpnął gwałtownie linkę i zdecydowanie, z nosem przy ziemi ruszył w obramieniu przez siebie kierunku. Poprowadził najpierw przez wieś, potem zaś przez okoliczne łąki — na stację kolejową w Świernie.

Epilog był zgola nieoczekiwany. Pies zatrzymał się przy

Tak czy inaczej był to tylko półśrodek. Przecież zabójcą okazać się mógł także człowiek o nieposzlakowanej dotąd opinii.

Więc kto? Gdzie go szukać? Pierwszym, istotnym punktem zaczeplenia stał się znaleziony przez „Atosa” płaszcz. Nie była to sprawa prosta. Wszakże w trakcie rozlicznych przesłuchań natrafiono na świadka, który zeznał, iż w nocy 17 grudnia widział w owym płaszczu na stacji w Świernie 32-letniego mieszkańca Surzyna — Kazimierza Karasia. Zeznanie to skojarzone natychmiast z informacją innego świadka, który po okaza-niu mu palta bez chwili zastanowienia powiedział:



Na zdjęciu: domostwo Łosińskich, miejsce zbrodnicy aktu. Fot. — „Głos”

ochronnej barierce, przez którą przewieszony był długi, jasny gabardynowy płaszcz. W pobliżu dole kloaczny odkrył to również porzuconą, zakrwawioną marynarkę oraz koszulę. W wyniku ekspertyzy ustalono, że są to bez wątpienia ślady ludzkiej krwi. Nie zdołano już jednak rozpoznać jej grupy.

Niemal wszystkie okoliczności przemawiały za tym, że sprawcą zabójstwa jest mieszkaniec wsi, względnie okolic. Zbyt dobrze orientował się w terenie, działał z pełnym rozeznanie. Oczywiście, mając do dyspozycji milicyjne kartoteki można było wytypować grupę podejrzanych, przyjmując jako kryterium obciążone w przeszłości „konto”. I — rzecz jasna — nie zaniechano tego.

— Oczywiście, że poznaje. To jest płaszcz Franka Łosińskiego. Przecież paradował w nim co niedziela do kościoła.

Niezłocznie zarządzone zostały ogólnokrajowe poszukiwania Kazimierza Karasia. W domu nie ma go już od dwóch dni. Jednocześnie nadal trwała intensywna przesłuchania. Jadwiga Matusiak, sąsiadka Łosińskich, w jednym z fragmentów swych zeznań stwierdza:

— Ano, chwaliła się Stasia, że parę dni temu w pobliskim Owczerzowie kupiła flanelową koszulę. Pokazywała mi ją nawet. „Będzie dla dziadka na Gwiazdkę” — mówiła. „Niedroga i ładna, to się uciechy”.

20 grudnia w południe, na drugi dzień po rozpoczęciu czynności śledczych funkcjonariusz MO rozpoznaje na dworcu w Ostrowie Wlkp. Kazimierza Karasia. Zaskoczenie jest zupełne. W dodatku poszukiwany ma na sobie flanelową ko-

szulę, która miała stanowić prezent gwiazdkowy dla jednej z jego ofiar. Ekspertyza daktyloskopijna potwierdza, że ślady linii papilarnych znalezionych w mieszkaniu zamordowanych — należą do niego.

Nie ma najmniejszego sensu przedstawiać tu zawiłych, pełnych buńczucznych oświadczeń, rozlicznych wersji wyjaśnień Karasia. Faktem jest, iż owego tragicznego dnia powrócił z Ostrowa około 21. Był „po wódce i piwie”. Świadkowie widzieli go jak siedzi ze stacji w Świernie — w kierunku Surzyna. „Poszedłem ich zabić, bo namówili mnie sąsiedzi. Chcieli mieć ich ziemię. Nie było żadnego złodziejstwa. Niczego nie ukradłem. Chciałem ich tylko (podkr. Z. K.) zabić”.

Łosińskiego zastał w łóżku Ugodził nożem. Starszy człowiek zerwał się, usiłując się bronić. Uderzony ponownie — ugodził. Posypały się dalsze cięsy, tak silne, że złamał się nóż. W tym momencie weszła Łosińska. Porwał leżące na stole nożycy. Nie zdążyła nawet zawołać o pomoc...

Spłodowane doszczętnie mieszkanie najdowodniej świadczy o tym, co leżało u podstaw jego zbrodniczego czynu. Jeszcze tej samej nocy wyjechał z Surzyna...

32-letni Kazimierz Karas za pisał już uprzednio na swym przestępczym koncie podpalenie gospodarstwa sąsiada. Nie przyznał się. Zdradził go ślad jego buta, pozostawiony na porożelisku. 6 miesięcy pozbawienia wolności za pobicie — to zaledwie jeden z dowodów jego nieprzeciętnej agresywności i brutalności w stosunku do otoczenia. Permanentnie pasywny tryb życia — uzupełnia jego charakterystykę.

Biegli psychiatrzy nie stwierdzili objawów choroby psychicznej; typ prymitywny z cechami psychopatycznymi, o in telekcie na pograniczu upośledzenia umysłowego — w czasie dokonania czynu rozumiał jego znaczenie i miał możność pokierowania swym postępowaniem.

W I instancji, Sąd Wojewódzki w Poznaniu — Ośrodek Zamiejscowy w Kaliszu — skazał Kazimierza Karasia na karę śmierci oraz utratę praw publicznych na zawsze. Wyrok nie jest prawomocny.

ZBYSZEK KRUSZONA

* Nazwiska oraz nazwy niektórych miejscowości zastąpione zostały fikcyjnymi.

Przejazdem przez Brukselę

Bruksela, stolica Belgii, tradycyjne miejsce międzynarodowych konferencji, liczy obecnie ponad milion mieszkańców. Znana także w Europie z corocznych targów oraz wystawy światowej w 1956 roku, po której pozostało imponujące Atomium, przyciąga corocznie miliony turystów.

Na średniowiecznym rynku, tak jak przed wiekami, kwiatki sprzedają swój towar, ale doważą go nowoczesne furgonetki. W średniowiecznych domach, urządzone kawiarnie i restauracje z zupełnie współcześnie ryczącymi

brukselskiej starówki upstrzyły kolorowe neony. Mimo wszystko zachwyca ona przybysza.

W ratuszu przewodnik pokazuje po kolei wszystkie waż

Korespondencja z Belgii

niejsze pomieszczenia, rzucając od niechcenia jakieś historyczne nazwisko „wielkiego” minionych epok, który był, bądź siedział tutaj. W sekretariacie burmistrza, dwóch sekretarzy we frakach i getrach zachowuje kamienny spokój wobec kolejnych grup zwiedzających, ale zdarza się, że pan burmistrz wyjdzie czasami pogawędzić z turystami. Na ścianach płótna flamandzkie mistrzów, ale przed gmachem najnowsze modele „Mercedesa” i „Peugeota”, a o kilkaset metrów dalej Boulevard Anspach, jedna z najruchliwszych ulic miasta, pełna wielkich i zupełnie małych sklepów, huku samochodów i świrów pneumatycznych, jako że i tutaj modernizuje się ulice. Pełno więc różnych objęć i objazdów. Nie ma na to rady. Dziewiętnastowieczne ulice nie są w stanie sprostać dwudziestowiecznemu nawałowi samochodów.

Na chodnikach ogródki kawiarniane i stragany z piatkami oraz gazetami. W kinach „Ostatnie tango w Paryżu”. „Wielkie obżarstwo”, a także mnóstwo amerykańskich supergigantów oraz krwawych produkcji kine-

matografii chińskiej made in Hongkong. Te ostatnie filmy to nowość nie tylko w Brukseli, ale na całym zachodnio-europejskim rynku filmowym. Dzieje dzielnych amazonów czy bohaterów starych legend, obficie podlane czerwona farba, imitująca krew, a także pokazanie najbardziej wymyślnych tortur — oto clou programu. Treść jest zupełnie nieistotna. Chodzi o zaskaszanie widza i dostarczenie mu maksimum krwawej rozrywki — jeżeli można nazwać to rozrywką?

Wieloleżyczny tłum wypełnia codziennie sale kinowe, tak jak i ulice tego miasta. Klebi się przed Manneken-Pisem, którego po ulicznych kradzieżach i aktach wandalizmu odgradzono od ciekawskich potężną kratą.

W ogóle tę niewielką stację turystyczną chłopczyka ten symbol Brukseli — eksplloatuje się tutaj bez końca. Figurki, pocztówki, pióra z jego podobizną itd., a wreszcie kolekcja strojów ludowych, prezentowana na posążkach w „Domu Królewskim”, czyli muzeum miejskim. W kilku salach kilkaset jego odlewów przyrodziano w stroje regionalne, pochodzące z kilkunastu epok historycznych. Od starożytności do dnia dzisiejszego.

Nieopodal duży park, jeden z nielicznych w tym mieście. Na przylegających do niego ulicach mieszczą się ministerstwa i ważne urzędy tego kraju. A wszystko razem toni w strugach deszczu, które nie oszczędza tej metropolii tegoroczna jesień.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI



Książka zażaleń — fikcją?

Na felieton „Książka zażaleń fikcją?” opublikowany w ubiegłą sobotę w naszym stałym cyklu pt. „Co o tym sądzić” żywo zareagowali czytelnicy. Z listów nadesłanych do redakcji wybraliśmy ciekawsze fragmenty. Wszystkim korespondentom dziękujemy za podzielenie się z nami swymi uwagami.

Książka skarg i wniosków stała się, niestety, tylko rekwizytem. Wiesz się ją w miejscu ogólnie dostępnym, lecz wielu nie traktuje jej zbyt poważnie.

A oto niektóre fakty z ostatnich wybranych wpisów w książce zakładu, w którym pracuję (a w gastronomii już 14 lat):

1. Konsumenci spożywają obiad wypijając do niego ćwierć litra wódki. Jeden z nich wyraźnie „siabnie”, widocznie zaczyna działać alkohol wypity przed przybyciem do nas. Po chwili obaj zaczynają molestować kelnerkę o dalszą wódkę, pociągając ją ustawicznie za spódnicę przypominając o zamówieniu. Kelnerka odmawia. Wzywają oboje mnie i ponawiają zamówienie na 2X100 g. Grzecznie informuję, że nie możemy już podać wódki. Efekt — b. nieprzyjemny wpis do książki o złej kelnerce i kierowniku z orobą o wyciągnięcie wniosków przez dyrekcję.

2. Chcąc uchronić się przed tzw. „piwożłopami” tzn. pewną częścią konsumentów grupujących się latem przed budkami, a obecnie poszukujących ciepłego pomieszczenia, wprowadziliśmy sprzedaż piwa wyjątkowo do potraw. Duża część przyjęła to z zadowoleniem. Jednakże skutki okazały się inne. Nastąpił dosłownie zalew wpisów do książki na temat piwa. Nasze tłumaczenia nie przekonują piszących. Mamy wrażenie, że pewnej części społeczeństwa zależy uprzednio na karczemnej atmosferze z dodatkami takich atrakcji, jak pi jakiej belkot, stałe awantury, gry w karty, dolewanie do piwa własnej wódki itp.

Konieczność krytyki społecznej jest bezsporna, tym samym obecność książki skarg i wniosków jako instrumentu tej krytyki. Jednakże książka ta nie może być dostępna dla pijaka czy chuligana wyprasanego z lokalu. (2877)

B. C.
Poznań

Wydażę mi się, że książka skarg i wniosków w placówkach handlowych i usługowych ma rację bytu przy równoczesnym wprowadzeniu książki pochwał, które to byłyby dopiero właściwym, obiektywnym, a nie tylko jednostronnym odzwierciedleniem i zobowiązaniem działalności danej placówki handlowej, czy usługowej i to nie tylko pod względem negatywnym, ale i pozytywnym. Działalność na personelu danych placówek konieczne tylko odstrasza, eliminując usterki w ich pracy, ale i zachęcając i dopingując do wykonywania jej sumiennie, dostrzegając równocześnie uznanie i docenienie ze strony odbiorców — klientów. (2878)

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Zanim dam odpowiedź na pytanie: „Kto jest winien, że książka zażaleń jest fikcją?” — kilka słów o słuszności istnienia tej książki. Ludzie są różni. Jedni bez nadzoru społecznie pracują uczciwie, ale, niestety, są jeszcze i tacy, którym kontrola społeczna winna się przypominać.

Książka zażaleń w pewnym stopniu spełnia rolę nadzoru i

kontroli społecznej. Zapis w niej poczyniony przez obywatela, jest przecież wyrazem stanu, na który się reaguje lub zwraca uwagę.

Porządna i dbająca o swój autorytet instytucja, czy placówka nie dopuści, by wyłożona dla obywateli „książka zażaleń” była fikcją. Przeciwnie, robić będzie wszystko by przez solidne załatwianie spraw zapobiegać naradzinom konfliktów. Wówczas kontakt obywatela z daną placówką będzie co najmniej poprawny i nie książka zażaleń, lecz życzeń znajdzie w takiej instytucji prawo obywatelstwa.

Niestety, dla wielu kierowników „książka zażaleń” jest obłudnym parawanem ich rze komej lojalności wobec klienta. Dobrze byłoby jednak, aby przeglądali systematycznie zapisy w „Książkach zażaleń” i wyciągali z nich dla siebie wnioski. (2870)

TADEUSZ CHOCHOLSKI
Poznań

Książka życzeń i zażaleń w założeniach swoich ma być pomocą w eliminowaniu niedociągnięć handlu, gastronomii i innych usług. Tymczasem jeszcze zbyt często pełni u nas rolę czegoś w rodzaju straszaka, którego boją się jedni, a nadużywają drudzy. Z szeregu wpisów widać, że trzeba oddzielić te które powstały na skutek autentycznych niedociągnięć, od tych, które wpisano dla zabawy czy kawału.

Uwagi słuszne traktować trzeba poważnie, tak aby klienti wiedzieli, że ich głos się liczy, a sprzedawcy i kelnerzy nie byli przekonani o swej nieetykalności.

ZOFIA JANISZEWSKA
Srem

W jednej z gazet satyrycznych ukazał się symptomatyczny rysunek: szef kuchni opatry o kontuar czyta per sonelowi „Książkę życzeń i zażaleń”. Pracownicy głośno się śmieją. Chyba nawet sam autor rysunku nie domyślał się jak wiele, poprzez kilka kresek, powiedział prawdy.

Książka określana jako równie „Skarg i wniosków” staje się niejednokrotnie rozrywką nierzetelnych pracowników, kiedy mogą bezkarnie wymieniać zapisane bruliony, usuwając co „piękniejsze” adnotacje, nie podając książki klientowi w mniemaniu, że i tak o pracowniku w handlu i gastronomii trudno. że nie zwolni się ich tak szybko, że zawsze znajdą pracę. Organ kontrolny takie jak Najwyższa Izba Kontroli, Państwowa Inspekcja Handlowa, Sanepid, Państwowa Inspekcja Sanitarna itp. powinny rozpoczynać swe kontrole od przeglądania wspomnianej książki. Jest ona bowiem autentycznym świadectwem pracy załogi.

JÓZEF PEKAŁA
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druk. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań

Przez Poznań do morza

Dokończenie ze str. 3.

W ramach, są przeznaczone na arterie komunikacyjne i zieleni. Nowy port ma powstać na prawym brzegu Warty. Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej zleciła już poznańskiemu „Hydroprojektowi” opracowanie dokumentacji na regulację kolejnego odcinka Warty, od Poznania (ujście Cybiny) do Czerwona oraz budowę nowego portu żeglownego. W I kwartał przyszłego roku dokumentacja (uwzględniająca m. in. lokalizację, rozmiary i zaplecze portu) ma być gotowa. Według przewidywań regulacja wspomnianego odcinka rzeki ma się zakończyć w roku 1977.

Budowa nowego portu na Warcie na innym miejscu nie oznacza jednak, że dotychczasowe nabrzeże na Garbarach ulegnie likwidacji. Oprócz przeładunkowej, spełnia ono bowiem wiele innych, niezmiennie ważnych funkcji: jest budowlą przeciwpowodziową, ubezpiecza fundamenty pobliskiej Chłodni Składowej, magazynów i przepompowni ścieków, chroni tereny, po których bieżą drogi i bocznice kolejowe.

Z tych względów konieczne jest jak najszybsze przeprowadzenie gruntownego remontu nabrzeża. Jego umocnienie i uporządkowanie przyległych terenów w dużym stopniu przyczyni się do poprawy wyglądu tej zaniedbanej dotychczas części miasta.

ZOFIA DOHNKE

Ważne mecze lechitów

• Piłkarze w Opolu • Koszykarze w Poznaniu

Piłkarze i koszykarze, to dyscypliny, które dominują w tym tygodniu. W Opolu piłkarze Lecha grają z miejscową Odrą, natomiast w Poznaniu koszykarze tego klubu, rozegrają nie mniej ważne pojedynki z mistrzem Polski Wybrzeżem Gdańsk.

Piłkarski zespół Lecha zajmujący obecnie siódme miejsce w tabeli ma na swoim koncie 10 punktów, natomiast jego najbliższy przeciwnik — opolska Odra, zdobyła dotychczas 2 punkty mniej niż poznaniacy. Odra w swoim ostatnim meczu ligowym zremisowała we Wrocławiu z miejscowym Śląskiem 1:1 i działacze opolscy nie ukrywają, że w meczu z Lechem liczą na 2 punkty swojego zespołu. Jeśli opolanom udałoby się to sztuca, ich pozycja w tabeli, uległaby na pewno poprawie. Apetyty na 2 punkty mają również poznaniacy, którym zwycięstwo pozwoli na utrzymanie kontaktu ze ścisłą czołówką.

W pozostałych meczach zmierzą się: Legia — Śląsk, Pogoń — ŁKS, ROW — Górnik, Ruch — Stal Mielec, Zagłębie Wałbrzych — Wisła, Zagłębie Sosnowiec — Gwardia, Polonia — Szombierki. Warto tu dodać, że już w środę, 14 bm., odbędzie się następna kolejka spotkań (termin meczu Lech — Legia ustalono ostatecznie na godzinę 13.45), a w niedzielę 18 bm. Lech gra zaległy mecz z Ruchem.

Skład reprezentacji młodzieżowej NRF

Trener Jupp Derwall ustalił skład 20-osobowej kadry reprezentacji NRF na rewanżowe spotkanie z Polską w eliminacjach młodzieżowych mistrzostw Europy. Mecz ten odbędzie się 21 bm. w Warszawie. W skład kadry NRF weszli: bramkarze — Burdowski i Zander; obrońcy — Bonhof, Cullmann, Hein, Hiden, Skala i Ziemann; rozgrywający i napastnicy — Bast, Danner, Flobe, Geyse, Herzog, Hoeneß, Koerbel, Kulik, Reimann, Schaefer, Schildt i Seel. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się z reprezentacją Bułgarii z tym, że Polakom wystarczy remis w spotkaniu z NRF by awansować w eliminacjach. (o-ask)

Losowanie pucharu UEFA

Chorzowski Ruch zagra w 1/8 finału z Honvedem Budapeszt. Pierwszy mecz odbędzie się w stolicy Węgier. Zestawienie pozostałych par (na pierwszym miejscu gospodarze inauguracyjnych spotkań):

Lokomotive Lipsk — Fortuna Duesseldorf
OGC Nicea — FC Koeln
Dynamo Kijów — VFB Stuttgart
Dynamo Tbilisi — Tottenham Hotspur
Pswich Town — Twente Enschede
Standard Liege — Feyenoord Rotterdam
Leeds United — Vitoria Setubal
Pierwsze spotkania odbędą się 28 bm., a rewanżowe — 12 grudnia. (o-ask)



NIEDZIELA 11 XI

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — „Teletank”; 10 — Klub Śmiały; 10.15 — „Przygody pana Michała”; 10.30 — „Kłopoty ze śmieciami”; 10.45 — „Różowa pantera”; 11 — „Zrob to sam”; 11.15 — „W gościnie u bobrow”; 11.30 — „Świat, który nie może zagać”; 11.45 — „Antena”; 12 — informacje o programie radiowym i telewizyjnym; 12.15 — Reportaż z Muzeum Włókiennictwa w Łodzi (kolor); 12.30 — Z cyklu „Muzyczne Wizerunki Miast” — Rybnik; 12.45 — Dziennik; 12.55 — Transport rolniczy; 13.05 — Dla dzieci: „Co to jest” (konkurs — zabawa); 13.15 — „Piosenka dla Ciebie”; 13.25 — „To jest To-To” — program rozrywkowy z konkursem; 13.45 — „Kaukaski życiorys”; 13.55 — filmowy; 14.05 — „Morskie opowieści”; 14.15 — marynarskie ballady; 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.35 — „Tele-Echo”; 14.45 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 14.55 — „Bulgarskie dziś”; 15.05 — „Wyzwolenie”; 15.15 — „Kierunek głownego uderzenia”; 15.25 — film fab. prod. USA (kolor); 15.35 — „Czerwona i bez”; 15.45 — w programie piosenki radzieckie; 15.55 — Teatr TV

— Mikołaj Lewkow: „Człowiek na walcie”.

PONIEDZIAŁEK 12 XI

1 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Historia o żabach i roślinożach”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; 18.55 — magazyn popularno-naukowy (kolor); 19.05 — Teatr TV — „Don Carlos”; 19.15 — Fryderyka Schillera (kolor); 22.35 — Dziennik.
2 17.00 — Dzień włoski w TVP; 16.50 — „Bieg do słońca”; 17.05 — film krajoznawczy prod. włoski; 17.15 — „Sebastian muzykant”; 17.25 — film dla dzieci i młodzieży prod. włoski; 17.45 — „Giacomo Manzù”; 17.55 — film biograficzny prod. włoski (kolor); 18.15 — „Tańczy Carla Fracci”; 18.25 — włoski program baletowy (kolor); 19.10 — „Jeziro Como”; 19.15 — film prod. polski; 19.25 — „Siedziwo”; 19.35 — film fab. prod. włoski (kolor); 20.15 — „Bergamo — miasto muzeum”; 20.25 — reportaż filmowy; 20.35 — „Canzonissima”; 20.45 — włoski program rozrywkowy.

WTOREK 13 XI

1 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Rodzina Durtolów”; 16.55 — odc. IX film seryjnego prod. franc. (kolor); 17.10 — „Mieszanka po polsku”; 17.25 — „Konsultacja”; 17.35 — Na altowie milosnej gra Błażej Sroczyński; 17.45 — Film krótkometrażowy; 17.55 — „Pacjenci”; 18.05 — program Andrzeja Wroblewskiego; 18.15 — „Pani de Monsoreau”; 18.25 — film seryjny prod. franc. — odc. I pt. „Szpada i złotowłosa” (kolor); 21.10 — „Interstudio”; 21.25 — „Utwory kameralne kompozytorów radzieckich”; 22.20 — Dziennik i wiad. sportowe.
2 16.45 — „Wtajemniczenia”; 16.55 — Świat w kamerze naszych reporterów — „Rówieńczy”; 17.10 — film prod. polski; 17.25 — „Rozkosz lamania głowy”; 17.35 — teleruniel; 18.05 — „Szkice wielkomiłskie”; 18.15 — program o stolicach krajów socjalistycznych; 18.45 — „Siłm John” (dekacja 6); 20.15 — „Siłm John” — program publicystyczny; 20.45 — Z cyklu „On i Ona”; 20.55 — „Liczba jest ludzka a nie rzeczy”; 21.35 —

Zieloni hokeiści na półmetku

Trening treningowi nierówny

Tydzień temu hokeiści na trawie, zamknęli tegoroczny sezon sportowy. Odbłyły się ostatnie mecze o mistrzostwo I ligi, w wyniku których mistrzem jesieni została gnieźnieńska Stella, wyprzedzając o 1 pkt. mistrza Polski — Wartę Poznań i o 6 pkt. dwa następne zespoły z Poznania — Lecha i Grunwald. Taki układ tabeli jest pewnego rodzaju zaskoczeniem, niemniej jednak Stella, zawsze zaliczała się do czołowych drużyn naszego kraju, a ponadto zespół ten miał wyjątkowo sprzyjający układ spotkań w pierwszej rundzie. Na wiosnę wszystkie mecze ze swoimi najgroźniejszymi rywalami, a więc Wartą, Lechem i Grunwaldem, hokeiści na trawie Stelli Gniezno rozegrają w Poznaniu.

Walka o tytuł mistrza Polski na rok 1974 w zasadzie się dopiero zaczęła, ale już można stwierdzić, że do najpoważniejszych kandydatów należą trzy poznańskie drużyny oraz Stella. Drużyna z Gniezna stanowi w tym roku wyjątkowo wyrównany zespół, a w jego szeregach grają tak dobrze prezentujący się hokeiści, jak Grotowski, Czajkowski czy Maćkowiak. Wydaje się, że gdyby ta drużyna prowadzona przez Mariana Grotowskiego, miała lepsze warunki do

treningu, to wyniki byłyby jeszcze korzystniejsze. Hokeiści na trawie Stelli, mają co prawda osobne boisko, ale jest ono tak źle wydrenowane, że po każdym meczu nawet deszczu, na płycie pozostają wielkie kałuże wody. Wydaje się, że kierownictwo klubu powinno w możliwie jak najkrótszym czasie zająć się tym problemem, gdyż hokeiści na trawie są jedynym zespołem Stelli, występującym w ekstraklasie państwowej i stanowią go wizerunkową na arenie ogólnopolskiej.

Zajmujący drugie miejsce w tabeli zespół Warty, był w rundzie jesiennej najsilniejszą drużyną. Otulakowski, Józef Wybiński, Kazimierzczak oraz ich koledzy, strzelili w 11 spotkaniach 46 bramek, podczas gdy druga na liście najcelniej strzelających zespołów — Stella Gniezno, zdobyła tylko 28 goli. Na wyróżnienie zasługuje tu również Jerzy Wybiński. Jest on ofensywnie grającym pomocnikiem i w tej roli występuje zarówno w klubie jak i reprezentacji. Z pozostałych drużyn Wielkopolski, nieco słabiej prezentowali się hokeiści na trawie Grunwaldu, gdzie brak jest poza Siłkiem skutecznego napastnika, Lech grał mało atrakcyjnie, ale za to skutecznie i to w dodatku na własnym już boisku przy ul. Bułgarskiej. Dzięki temu działacze Lecha mogli rozpocząć pracę z młodzieżą, która w następnych latach powinna przynieść konkretne efekty. Dwie

gnieźnieńskie drużyny Sparta i Start, mają kłopoty ze szkoleniowcami, zaś Polonia Środa, która w ubiegłym sezonie z największym trudem uratowała się przed spadkiem do klasy niższej, może mieć w tym roku podobne problemy.

Oceniając rundę jesenną ekstraklasę hokeja na trawie, trzeba stwierdzić, że zespoły prezentowały poziom raczej średni, a czasami nawet wręcz słaby. Największym chyba mankamentem był brak zgrania pomiędzy poszczególnymi zawodnikami i formacjami w danym zespole. Niektóre drużyny grały nawet szybko i dynamicznie, ale składność i precyzja prowadzenia akcji, pozostawiała wiele do życzenia. Tylko Warta w niektórych meczach prezentowała grę na takim poziomie, jakiego byśmy sobie życzyli. Tu, niestety, decyduje praca na treningu. A z tym jest niedobrze, gdyż są zespoły grające w I lidze, które trenują zaledwie raz w tygodniu. W dodatku nie zawsze trening ten wygląda tak, jak powinien i kiedy na przykład najlepsi zawodnicy powoływani są na zgrupowania kadry narodowej, to ich sprawność ogólna po okresie pracy w klubie, jest kompromitująca. Staba Polski Związek Hokeja na Trawie wiele sobie obiecuje po współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego, w której od przyszłego roku ma się rozpocząć 2-letni zaoczny kurs trenerski oraz powstać ma specjalizacja w hokeju na trawie. (s)

JAN TOMASZEWSKI OPOWIADA:

90 minut na Wembley

planowany Channon podaje do Pełny. Ten strzela. Wybijam piłkę ponad poprzeczkę. I znów kolejny rzut różny, a za nim drugi. Chivers oddaje strzał. Pada podcięty przez Anglika Musial. Sędzia wstrzymuje grę. Chwila zamieszania i gwizdek. Nareszcie przerwa.

W szatni zabrał głos trener Górski, który powiedział krótko: chłopcy, grać tak jak w pierwszej połowie, zwalniać tempo, wybić Anglików z uderzenia, no i kontratakować w dogodnych sytuacjach. Jeszcze kilka urywanych rozmów pomiędzy kolegami i opuszczamy szatnię. Wychodząc pomyślałem: szczęście coraz bliżej, ale trzeba na nie poczekać jeszcze trzy kwadransy. Było tylko wytrzymać.

Od pierwszego gwizdka przeciwnicy ruszyli szeroką ławą na moją bramkę. Przerzut o-

brońców i piłka już na przedpolu. Na szczęście skutecznie interweniuje Szymanowski, za zegnując w porę niebezpieczeństwo. Mimo naporu, chłopcy pamiętając o przykazie Górskiego, coraz śmielej organizują kontrataki.

Chyba w 2 minuty później popełnił błąd Jurek Gorgoń. Angliki przechwytują piłkę, która wędruje do Currie. Równie mi on przerażająco w oczach. Jest coraz bliżej. Robię krok w przód ze zwozem. Currie strzela. Pół metra obok słupka. Wybiecie i znów atak. Chivers przerzuca piłkę do środka, biegnie do niej Clark i ja. Chcąc być pierwszym, rzucam się pod nogi. Czuję ból w głowie. Pochylił się nade mną dr. Garlicki. Czymś smaruje i mówi: Tomek, wszystko w porządku.

Stadion nieco przycichł. Z tyłu, zza bramki dolatuje mnie krzyk, któregoś z naszych kibiców: „Chlo-

py trzymajcie się, jeszcze tylko 34 minuty”. Było to po strzale Currie, gdzieś z wysokości linii pola karnego, moim wypiękstawianiu i powtórnym dobitce Currie.

Wybijam piłkę do swoich kolegów. Już wydawało mi się, że przechwycę ją wszędzie, bylszy wyspiarze. Dopadł jej jednak Grzesio Lato i ucieka po lewej stronie, podciągając kilkanaście metrów. Postusznia piłka wędruje na środek w kierunku pędzącego Gadochy. Do padają go dwaj obrońcy angielscy. Tymczasem jak gdyby nam sprzyjająca piłka wędruje dalej w kierunku biegnącego prawą stroną Domarskiego. Mój imiennik nie namyślając się (jak mi potem powiedział, czuł już na plecach oddech Anglika) kropnął z całej siły. Szybka piłka wyprzedziła zamiar Shiltona, przechodząc mu pod klatkę piersiową i grzęznąc w siatce. Jest BRAMKA. Cieszę się jak małe dziecko. Zapominam o bólu, o tym, że to jeszcze nie koniec meczu. Uradowani koledzy wracają na własną połowę.

(ciąg dalszy nastąpi)

działek — Wystąpi Zespół Estradowy „Iveria” (kolor); 18.25 — TV Salon Wystawowy; 18.45 — Program filmowy; 19.15 — Teatr Sensacji — Louis Rognoni — „Rewolwer w deszczu”; 21.40 — „Rodzina” prod. public.; 22.10 — „Golbroda” — reż. Jan Kobuszewski; 23 — Dziennik i wiad. sportowe.

SOBOTA 17 XI

1 15.30 — „Z koszar i poligonów”; 15.50 — Redakcja Szkolna zapowiada; 16.05 — TV Informator Wydawniczy; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Spotkanie z Ernestem Bryllem”; 17.10 — Dla młodych widzów „5x5”; 17.40 — Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie; 18.05 — „Poligon” — magazyn aktualności wojskowych; 18.35 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (kolor); 20.15 — „Wielki wyścig” — film fab. prod. USA (kolor); 22.40 — Dziennik i wiad. sport; 23.05 — „Gallux Show” — kabaret Olgi Lipińskiej — wieczór VIII.

2 16.50 — „O czym innym — Ernest Bryll” — program public.; 17.10 — „Vivat Akademia”; 17.35 — Polski film dokumentalny — w programie filmy Józefa Gebbskiego i Antoniego Hallora; 18.10 — Koncert D-dur Ludwika van Beethovena gra Wolfgang Schneiderhan — skrzypce (Austria). Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Słowackiej dyryguje Ladislav Slovák (CSRS); 19.05 — „Świat wczoraj — dziś” — odc. 7 pt. „Ceglany kołosa na Diabelskiej Wyspie” — dok. film prod. amerykańskiej; 20.15 — „Młode głosy” cz. I — program estrad. TV radzieckiej; 21.25 — Wyprawy „Sekwoje i kanyon” — prod. public.; 21.55 — 24 godzinny; 22.05 — „Stare i nowe stolice” — dok. film prod. radz.; 22.45 — Program II proponuje; 22.55 — „Na najbardziej oddalonym archipelagu” cz. III (ostatnia) — film fab. prod. szwedzkiej.

NIEDZIELA 18 XI

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypomnimy, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów „Teletank”; 10 — „Niewidzialna ręka”;

NA EKRANACH



W kinach całego wództwa trwają obecnie Dni Filmu Radzieckiego. Film radziecki przez cały rok zaznacza swą obecność na naszych ekranach, lecz właśnie listopad tradycyjnie już jest okresem szerszej niż zazwyczaj prezentacji dorobku radzieckiej kinematografii — jej filmów ludzdom przyjaznych...

„BITWA W WĄWOZIE” — to film barwny, szerokoekranowy i widowiskowy, przemawiający epicką siłą i ujmującym malarskim pięknem obrazów. Jest to dramat historyczny, opierający się na fabule popularnej na Ukrainie powieści Iwana Franko pt. „Zachar Berkut”, która przypomina wydarzenia sprzed siedmiu wieków — śmiały czyn mieszkańców siola Tuchola, walczących przeciwko ordzie tatarskiej.

Reżyserem filmu jest Leonid Osyka. W starym podaniu odnalazł on myśli i uczucia brzmiające głęboko i aktualnie. O randze artystycznej „Bitwy w wąwozie” decydują zarówno walory operatorskie (Walerij Kwas), jak i starannie dobrana obsada aktorska. W roli seniora rodu, Zachara Berkuta, wystąpił Wasilij Simczicz, stwarzając znakomitą kreację.

„JAKOW BOGOMOŁOW” jest jedną z 20 dokonanych dotychczas ekranizacji powieści, opowiadań i dramatów Maksyma Gorkiego. Reżyserem filmu jest Abram Room, który dał udaną i interesującą adaptację sztuki Gorkiego, dążąc do „odteatralizowania” zarówno gry aktorskiej jak i przebiegu akcji dramatycznej, rozgrywającej się często w plenerowych dekoracjach i naturalnym pejzażu. Widz ma przy tym odczuć obcowania z prawdziwymi bohaterami Gorkiego, wśród których Jakow Bogomołow jest postacią szczególnie wyrazistą (w filmie rolę tę odtwarza Igor Kwasz).

— To człowiek w swej epoce „przedczesny”, zadziwiający i pełen szlachetnej egzaltacji — napisał recenzent radzieckiego pisma „Sowietskij Ekran”. — Dlatego jest nam tak bliski. Oglądając uważnie, epizod za epizodem, interesującą biografię Jakowa, przekonujemy się, że postać ta sprawnie dzisiaj wrażeń bardzo współczesne. (kos)

„Porwanie” — film z serii „Przygody Pana Michała”; TV Klub Śmiały; 10.20 — „Wybrzeże Szkieletowe” — film dok. z serii „Świat, który nie może zagać”; (kolor); 10.45 — W starym kinie — Teatr, filmy, wspomnienia, spotkanie ze Stanisławem Zielińskim; 11.45 — „Muzy bez etatu” — prezentacja zespołów amatorskich (kolor); 12.15 — Dziennik; 12.30 — „Lubuski koziołek” — z cyklu „Z ludowej szkatuły”; 13.10 — „Spotkanie z Poświętciem” — reportaż; 13.40 — Dla dzieci — Maria Kan — „Czarny koń Tryglowa”; 14.40 — „Aurum — miłość i miłość” cz. I film dok.; 15.15 — Film muzyczny TVP — Premiera miesięca — Stefania Woytowicz (kolor); 16 — Z cyklu Poezja Radziecka — „Plakat”; 16.10 — Losowanie Toto-Lotka; 16.25 — „My 74” — teleruniel, walczy Zielona Góra i Szczecin; 17.20 — „Przyjaciel czy odrzuć”; 18 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 19 — Z cyklu „Spotkania z pamięcią” — reportaż filmowy pt. „Platerówski”; 20.15 — „Wyzwolenie”, odc. 4 filmu fabularnego produkcji radzieckiej pt. „Bitwa o Berlin”; 21.40 — PKF; 21.55 — Magazyn Sportowy; 22.20 — Studio 13.01.

2 16.20 — „Dźwięk i obraz” — program TV NRD; 16.40 — „Mo tyw” — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych; 16.45 — „Spotkanie z Warszawą”; 17.20 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Jerzego Tchorzewskiego (kolor); 17.45 — Z cyklu Filmy Rene Claira — film pt. „A potem nie został już nikt” według powieści Agaty Christie; 20.15 — Program publicyst. kulturalny; 20.55 — „La Bohemia” (Cyganeria), program TV hiszpańskiej (kolor).

CODZIENNIE w programie 1 i 2 „Dobranoc” i Dziennik lub „Monitor” o godz. 19.20. Ponadto w programie 1 TV Technikum Rolnicze w poniedziałek, środe i piątek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o 15.20, w sobotę o 14.30; Programy dla szkół we wtorek i piątek o 10, w środe o 11.05, w czwartek i sobotę o 9. (tt)



W „KOZIOLKACH”

każdy ma szansę wygrania
wysokiej kwoty lub co
miesiąc samochód oraz pre-
mie na końcówkę banderoli
7945-K1

Pracownicy poszukiwani

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego —
zatrudni

REWIDENTA. Wymagane wyższe wy-
kształcenie i trzy lata pracy w księgowo-
ści budżetowej lub średnie wykształcenie
i pięć lat pracy zawodowej w księgowości
budżetowej.

Wynagrodzenie do uzgodnienia, zależnie od
kwalifikacji.

Zgłoszenia w pokoju nr 316 — ul. Kościuszki
nr 93. 8054-K1

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 189 — zatrudnia
zaraz:

— **technologię** — wykształcenie wyższe che-
miczne lub wyższe farmaceutyczne, plus
praktyka,

— **referentów d/s zaopatrzenia** — wykształ-
cenie średnie, plus praktyka.

Warunki do omówienia w Dziale Kadr i Szko-
lenia. 8034-K1

**Wydział Kultury i Sztuki Prezydium Rady Na-
rodowej m. Poznania** — zatrudni zaraz

REWIDENTA finansowo - księgowego dla
przedsiębiorstw i jednostek budżetowych.
Wymagane kwalifikacje: wykształcenie
wyższe lub średnie oraz kilkuletnia prak-
tyka na stanowisku głównego księgowego
lub zastępcy głównego księgowego.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Wy-
dziale Kultury i Sztuki — plac Kolegiacki 17,
pokój 256. 8042-K1

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu,
ul. Wilczak nr 45/7 — zatrudni zaraz:

— **robotników niewykwalifikowanych** — do
prac terenowych i na miejscu,

— **starszego technika, bhp.**

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym
Centralnego Urzędu Geologii. 8039-K1

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” w
Poznaniu, ul. Towarowa nr 47/51 — zatrudnia
zaraz —

ST. INSPEKTORA BHP — wykształce-
nie wyższe wzgl. średnie techniczne, plus
praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Kadr PZZ „Herbapol” — Poznań, ul. Towa-
rowa nr 47/51. 8036-K1

Zakład Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego
„Kotlin” k. Jarocina — przyjmie do pracy pra-
cowników na następujące stanowiska:

— **zastępcę dyrektora d/s surowcowych** —
wymagane wyższe wykształcenie ogro-
dnicze lub rolnicze oraz praktyka zawodo-
wa — 6 lat, w tym 2 lata w służbach su-
rowcowych;

— **elektryka ze specjalnością automatyki**
przemysłowej — wymagane wyższe lub
średnie wykształcenie w danej specjal-
ności oraz praktyka zawodowa;

— **mistrza produkcji o specjalności winiar-
stwa** — wymagane wyższe lub średnie
wykształcenie w danej specjalności oraz
praktyka zawodowa;

— **ekonomistę** — z wyższym wykształce-
niem i praktyką zawodową;

— **2 rejonowych inspektorów plantacyjno-
surowcowych** — do pracy w bazie su-
rowcowej — wymagane wyższe wykształ-
cenie ogrodnicze lub rolnicze i praktyka
zawodowa 4 lata w danej specjalności;

— **technologię** — z wyższym wykształceniem
o specjalności technologii rolniczo - spożyw-
czej i 5 lat praktyki.

Podania prosimy składać pod adresem Za-
kładu.

Informację można uzyskać również telefo-
nicznie — Kotlin 15. 2928-K2

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu
Ziemniaczanego w Lubaniu koło Poznania —
przyjmie zaraz:

— **specjalistę d/s wodno-ściekowych** — po-
żądane wykształcenie wyższe kierunko-
we i praktyka,

— **maszynistów i pomocników do obsługi**
turbiny,

— **palaczy i pomocników kotłów wysoko-
ciśnieniowych,**

— **elektryków z grupą bhp bez ograniczeń.**
Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr
i Szkolenia Zawodowego — Luboń, ul. Dzier-
żyńskiego 49. 2872-K2

**Spółdzielnia Usługowo - Wytwórcza Kółek Rol-
niczych w Gostyniu** — zatrudni zaraz:

— **kierownika betoniarńi z praktyką i przy-
gotowaniem zawodowym,**

— **2 techników budowlanych na stanowiska**
kierowników budów lub majstrów.

Oferty kandydaci mogą składać osobiście lub
pisemnie w siedzibie Spółdzielni — Gostyń
Poznań, ul. Polna 63, pokój nr 1. 2900-K2

Poznańska Fabryka Łóżek Tocznych, ul. Krań-
cowa 9 — przyjmie do pracy w nowo otwartym
Zespole Szkół Zawodowych, oraz w nowo uru-
chomionej Przychodni Zakładowej:

SPRZĄTACZKI
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
Dziale Ew. Osobowej, pokój nr 3, ul. Krańco-
wa 9.

Dojazd do Zakładu tramwajem linii 6, 8, 12,
19, lub autobusem linii 70. 7996-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2

w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW

do przyuczenia do zawodu:

— **SZKLARZA**

— **STOLARZA BUDOWLANEGO.**

Okres przyuczenia do zawodu trwa 3 do
6 miesięcy. W czasie trwania kursu uc-
niowie otrzymują wynagrodzenie miesięcz-
ne i wszystkie uprawnienia pracowników
w budownictwie — odzież ochronna, buty
robocze, posiłki regeneracyjne — dla za-
miejscowych bezpłatne zakwaterowanie.

Po złożeniu egzaminu przedsiębiorstwo
zapewnia pracę przez cały rok.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończona szkoła podstawowa
2. Ukończonych 18 lat
3. Dobry stan zdrowia
4. Podanie, życiorys.

Chętni są proszeni o zgłoszenie się w
Dziale Pracy i Płacy, pok. 100, tel. 650-51,
wewn. 210. 7053-K1

Praca Nauka

**Poszukuje solidnej, samot-
nej pani** po 40, do prowa-
dzenia pensjonatu samot-
nego pana w Szczyrk. Mieszkanie i utrzymanie
zapewnione. Oferty: Dzień
niś Zachodni, Bielsko -
Biala „110”. 2912-K2

Potrzebna osoba samotna
z gotowaniem, pokój, u-
trzymanie, pensja Jarocin
63-200, Sportowa 5 m
35. 959p

**Tokarza i ślusarza maszy-
nowego**, przyjmie „Polo-
technika” Baza Remontu
Obrabiarek, Poznań, Po-
znańska 68. 12019g

**Emerytka poprowadzi kse-
gowość** — kasy pracow-
niczej, rady zakładowej,
lub podobną. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 1204g.

**Potrzebna opiekunka sta-
ła lub dochodząca** do
siedmiomiesięcznej dzw-
czynki, Osiedle Przyjaźni
18 m. 288. 12056g

**Pani do opieki nad dziec-
kiem**, 7 godzin dziennie,
potrzebna. Dobre warun-
ki. Garbary 61 m. 3a, tel.
514-30. 12074g

**Pomoc domowa dla 3 os-
ób** potrzebna od 12-20.
Nad Wierzbakiem 29 a m.
15. 12209g

**Samotnej, kulturalnej pa-
ni** — chętnie wdowie,
rencistce — oddam umebl.
pokój i utrzymanie. Waru-
nek: prowadzenie gospo-
darstwa domowego star-
szej samotnej osobie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 1219g.

Profesor liceum udziela
lekcji matematyki, fizyki,
chemii, rosyjskiego. Tele-
fon 67-25-02. 11432g

**Tańców towarzyskich wy-
uczą** Adela Szczepkówna,
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 10018g

**Magistrowie udzielają ko-
repetycji z wszystkich**
przedmiotów, Szamarzew-
skiego 21 m. 7. 9034g

Kupno Sprzedaż
Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Bony PeKaO kupię, Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12032g.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Kupię aparat fotograficz-
ny Zenit E, podobny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 11003gpr.

Pomidory „de Barao” 3
m. wysokie, wydajność
krzewu 25 kg, owoc czer-
wony, trwały. Nasiona 20
zł porcja, wysła za po-
braniem pocztowym ho-
dowca Stanisław Polak —
Stary Węgliniec, 59-940
Węgliniec, pow. Zgorzelec.
948p

**Sprzedam spacerowy wó-
zek dziecięcy**. Tel. 447-66.
12059g

Sprzedam piękną kamerę
Ricoch super 8, pełnoauto-
matyczna, kasetowa, cena
7.000 zł. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 12052g

**Sprzedam maszynę dzie-
warską**, dwucylindrową, 360
litrów, nowa. Konin, Osie-
die Al. Zawadzkiego 16
m. 35. 967p

Sprzedam cięgiel Super,
w dobrym stanie. Antos
Garbka, pow. Czarnków
955p

Sprzedam damskie białe
futro parki. Promie-
nista 99. 9780g

**Sprzedam — dywan, stoli-
ki okolicznościowe, suk-
nię balową, płaszcz dam-
ski, czapkę, kurtkę, narzu-
tę, ciarkę, chłoniące, adap-
ter, radio, Slegiennego
55 m. 4. 9254g**

**Żywność — liustr orze-
dam**. Tel. 557-78. 8573g

Wózki dziecięce, głębokie
kombinowane z szybka-
mi, spacerówki dla lalek,
połączone wózwornia. Gło-
gowska 135. 12145g

Samochody

Kupię kabine do Stara 25
— tel. 308-46. 12338g

**Angielski, nowoczesny sa-
mochód sportowy MG —**
niedrogo sprzedam. Tel.
679-681. 12033g

Sprzedam Syrenę 104. Po-
znań, tel. 305-44, po godz.
16. 12045g

**Trabant 600, 601, w do-
brym stanie** kupię. Oferty
podaniem ceny „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12082g

Wygluszam, zabezpieczam
podwozia, drzwi, progi sa-
mochodów antykorozyjnie
z gwarancją, wykonuję
wszelkie naprawy. Dę-
biec, Św. Trójcy 17. 11118g

**Użytkownicy Syren! Na-
prawiam szybko i facho-
wo skrzynie biegów typ
101, 102, 103, posiadam cho-
lki i koła zębate I, II
biegu. Warsztat mecha-
ni kołozawodowej. Puszczyko-
wo, Szkolna 5. 11894g**

ŚREDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŚRODZIE WLKP.

UPRZĘJMIE INFORMUJE PT KLIENTÓW, że

ROZSZERZYŁO ZAKRES WYKONYWANYCH USŁUG

I POLECA NASTĘPUJĄCE ICH RODZAJE:

● **Zakład Poligraficzny w Środzie Wlkp.**, ul. Dąbrow-
skiego 5, nr tel. 22-73 — wykonuje na zamówienie:
— **zawiadomienia i zaproszenia ślubne,**
— **ozdobne wizytówki,**
— **nekrologi.**

● **Zakład Usług Metalowych w Środzie Wlkp.**, ul. Nowy
Rynek 3, nr tel. 24-66 — przyjmuje zamówienia na wy-
konanie:

— **ozdobnych bram, furtek, balustrad,**
— **konstrukcji stalowych cieplarni, budynków mieszkal-
nych i inwentarskich,**
— **kojczy dla trzody, koryt i drabin do karmy,**
— **wszelkich drobnych prac spawalniczych, tokarskich
i ślusarskich;**

oraz **INSTALACYJNYCH z zakresu:**
— **centralnego ogrzewania — również na warunkach
kredytu ratalnego,**
— **wody i kanalizacji,**
— **instalacji hydroforów.**

Informując o powyższym prosimy uprzejmie PT Klientów
o składanie zamówień w naszych Zakładach na wykonanie
oferowanych usług jeszcze w roku bieżącym i na rok 1974.

**TERMIN REALIZACJI USŁUG UZALEŻNIONY JEST
OD KOLEJNOŚCI SKŁADANIA ZAMÓWIEŃ.**

7968-K1

Lokale

**Zamienię 2 pokoje, kuch-
nię (60 m²) Łazarek na 3-4
pokoje. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12101g.**

**Dwie solidne panny przy-
jmę na pokój przejściowy.**
Grobła 6 m. 18. 12145g

**Zamienię luksusowe sa-
modzielne mieszkanie —
dwa pokoje z kuchnią, ga-
zową łazienką, central-
nym ogrzewaniem 90 m²,
z telefonem, do II piętra,
Libelta róg Kościuszki —
na 3-5-pokojowe, I pię-
tro, lub parter w śródmie-
ściu lub dzielnicy willo-
wej. Telefon 507-69, w
godz. 12-14 lub oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12058g.**

Nieruchomości

Kupię parcelę pod zabu-
dowę gospodarczą, okolice
Poznania. Tel. 449-47. 11736g

Sprzedam działki budow-
lane 160 m², 15 min. od
tramwaju, Janikowo. Cho-
cińskiego 24 m. 4. 9781g

**Dom mieszkalny z wol-
nym luksusowym mieszka-
niem o powierzchni 170
m², w mieście powiato-
wym, blisko Poznania, z
początkiem podziemia, do
korzystnie sprzedam. Po-
ważne oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 11925g**

Kupię parcelę do 600 m²,
dzielnica obojętna, może
być powiecie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12022g.

Kupię mieszkanie lub ma-
ły domek w Poznaniu.
Szczegółowe oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12021g.

Kupię willę. Mam miesz-
kanie komfortowe, 3-po-
kojowe, własnościowe w
śródmieściu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12023g.

Dom jednorodzinny na
wykończeniu wraz z zabu-
dowaniami, garażem oraz
0,5 ha ziemi, sprzedam, bli-
sko Jeziora Kierskiego.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 12031g.

Zguby Różne

Dnia 31. 10. zgubiono ko-
łnierza z nerek w autobusie
Zielona Góra — Poznań.
Uczciwego znalazcę prosi
się o zwrot za wynagrod-
zeniem, Poznań, Dzier-
żyńskiego 3 m. 1. 12152g

Bezpłatne cyklinowanie
parkietów. Tel. 609-80.

Naprawa lodówek. Tele-
fon 316-07. 1529g

Ob. Bartłomiej Tenet,
zam. we Francji, poszuki-
je siostry Anny Tenet,
urodzonej w 1906 r. w Ko-
mornie, pow. Rudki, b. woj.
łwowski, która przed
wojną pracowała w gospo-
darza we Francji w Elzas.
Wiadomość: Czesław Lud-
wiczak, 63-700 Krotoszyn,
ul. Grzegorzewska 31. 961p

**Chcesz wyjść za mąż, oze-
nić się — zwróć się z za-
pewnieniem do Biura Matry-
monialnego „Ognisko” —
Poznań, Strusia 9. 11272g**

**Wdowa, rencistka, z mie-
szkaniem — pozna renci-
stę do lat 68. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11951g**

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo”. Poznań, Li-
belta 29 — poleca swoje
usługi w kolekcji matry-
monialnej. Czynne — rod-
z. 16-19. 10951g

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych
w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 2

ZAWIADAMIA, że
z dniem 2 listopada 1973 r. Oddział Terenowy Poznań 7
został przeniesiony z ul. Taczanowskiego barak 2

NA RYNEK ŁAZARSKI 16 (wejście z ulicy Findera)

telefon nr 655-18.

7974-K1

NOWOŚĆ!!! wodoodporna emulsja woskowa „MARBEL”

DO CZYSZCZENIA I POLEROWANIA ORAZ KONSERWA-
CJI POWIERZCHNI Z KAMIENIA NATURALNEGO,
SZTUCZNEGO, WYKŁADZIN Z TERAKOTY, LASTRIKO
I LAMINATÓW.

Cena: 26 zł, 50 gr — za 1 butelkę o zawartości 450 g.

DO NABYCIA

we wszystkich sklepach z artykułami chemicznymi.

Producent:

C. W. U „LIBELLA”

WARSZAWA, ulica Filtrowa 63.

2345-K2



WIELKOPOLSKIE OKRĘGOWE
ZAKŁADY GAZOWNICTWA w Poznaniu,
ul. Grobla 15

POSZUKUJĄ DO WYNAJĘCIA Z A R A Z

4 mieszkania
samodzielne dwupokojowe

każde z oddzielną kuchnią, łazienką, c. o., telefonem, umeblowane lub nieumeblowane w mieście Odolanowie, Ostrowie, Sulmierzycach, Tarchałach — dla kontrahentów zagranicznych.

Zgłoszenia należy kierować do uzgodnienia warunków: Zakład Odazotowania Gazu w budowie Odolanów, ul. Krotoszyńska. 7982-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportowo - Sprzętowe Budownictwa „TRANSBUD — Poznań”, ul. Wałbrzyska 1 — zaprasza do składania ofert na dostawę do 30 listopada 1973 r.

DWÓCH MASZYN do liczenia marki Facit, model 1207 albo 1210 (sumatory elektryczne z taśmą).

Oferty z podaniem modelu, stanu technicznego i ceny prosimy składać pod podanym wyżej adresem do 16 listopada br.

Zawiadomienie o przyjęciu ofert nastąpi do dnia 24 listopada br.

Zastrzegamy sobie swobodny wybór oferty. 8003-K1

Lokale

Przyjmę pana pracującego na wspólny pokój. Ra wicka 104. 12025g

Nauczycielka, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12055g

Bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju w Poznaniu, Bogucinie, Kobylnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12064g.

Młode małżeństwo, poszukuje nieumeblowanego mieszkania. Gwarantuje opuszczenie na żądanie. Tel. 426-26 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12069g.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie z ogródkiem w Koszalinie — na pokój z kuchnią, względnie kawalerkę Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12069g.

Mieszkanie dwupokojowe, samodzielne, 60 m² — zamienię na dwa samodzielne komfortowe, jednopokojowe mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12088g.

Student Politechniki, poszukuje niekremującego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12087g

Kulturalny pan, poszukuje pokoju niekremującego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12069g.

Paniąka pracująca i studiująca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12070g.

W DOMU I W PODRÓŻY ZAWSZE POTRZEBNY

„KLAR”



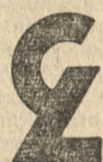
NIEZAWODNY WYWABIACZ DO PLAM TŁUSTYCH

„KLAR”

usuwa plamy z tłuszczu, olejów i smoły z wełny, bawełny, jedwabiu naturalnego, lnu i elany.
CENA DET.: 7,30 ZA 1 OPAKOWANIE

Do nabycia w sklepach z artykułami chemicznymi.

Producent:



C. W. U. „LIBELLA”
Warszawa, ul. Filtrowa 63

2475-K2

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA

POSZUKUJE MAGAZYNU

o powierzchni ca 100 m² najchętniej na terenie dzielnicy Stare Miasto.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12028g

Pracownicy poszukiwani

PKP — Wagonownia Pozaklasowa w Poznaniu — zatrudni natychmiast:

- techników - mechaników,
- rzemieślników do napraw kontenerów (ślusarzy, stolarzy, spawaczy),
- robotników niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia przyjmuje PKP Wagonownia Pozaklasowa w Poznaniu, Dworzec Główny peron 4a. 7925-K1

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Stalingradzka 1 — zatrudni w DZIALE TECHNICZNO - INWESTYCYJNYM:

- inżyniera lub technika budowlanego z uprawnieniami na stanowisko inspektora nadzoru,
- inżyniera lub technika instalacji sanitarnych z uprawnieniami na stanowisko inspektora nadzoru robót instalacyjnych c. o., wod.-kan., gaz i wentylacji mechanicznej,
- monterów instalacji sanitarnych i wod.-kan.,
- szklarza.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Poznań, ul. Stalingradzka 1, pokój 26. 7966-K1

Dnia 8 listopada 1973 r. zmarła długoletni, zasłużony członek Polskiego Towarzystwa Ftyzjopneumonologicznego - Oddział Poznański, długoletni pracownik pionu ftyzjatrzyznego

dr med. ZOFIA PRUSKA

o czym zawiadamia z żalem

Zarząd PTF w Poznaniu
12193g

Dnia 7 listopada 1973 r. zmarł

prof. dr JANUSZ GILEWICZ

wieloletni profesor nadzwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierownik Pracowni Katalizy Niejednorodnej Instytutu Chemii UAM, były kierownik Zakładu Syntezy Gazowej, były kierownik Wieczorowego Studium Chemii UAM, były wykładowca Akademii Rolniczej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, były członek Komitetu Nauk Chemicznych PAN, członek Wydziału III PTPN, przewodniczący Komisji Mat.-Przyr. PTPN, były wiceprzewodniczący Oddziału Poznańskiego PTChem, członek Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, członek Rady Naukowej CLAIo, członek Komisji Nauki Zarządu Głównego ZNP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

W Zmarłym Uniwersytet i nauka polska ponosi niepowetowaną stratę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 listopada 1973 r. w Nieszawie.

REKTOR I SENAT

Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

8024-K1

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 listopada 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 78

ANDRZEJ ŚRÓDECKI

nasz były długoletni, ceniony pracownik, serdeczny kolega i prawy człowiek.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i załoga
Poznańskiego Biura Projektów
Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu
8031-K1

Dnia 7 listopada 1973 r. zmarł po długotrwałej chorobie

prof. dr JANUSZ GILEWICZ

ofiarny i długoletni pracownik naukowo-dydaktyczny naszego Wydziału, kierownik Pracowni Katalizy Niejednorodnej Instytutu Chemii UAM, były kierownik Zakładu Syntezy Gazowej, były organizator i kierownik Wieczorowego Studium Chemii UAM, były delegat do Senatu UAM, były członek Komitetu Nauk Chemicznych PAN, członek wielu towarzystw naukowych, wyróżniony wieloma nagrodami za wybitne osiągnięcia naukowe i dydaktyczne, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Z żalem zegnamy drogiego kolegę i przyjaciela, nieustraszonego pracownika naszego Wydziału i wychowawcę licznych pokoleń młodzieży akademickiej.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Nieszawie, w sobotę, dnia 10 listopada 1973 r.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU
Matematyki, Fizyki i Chemii UAM
w Poznaniu

8025-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 listopada 1973 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, kochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72

WOJCIECH ROJ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 listopada 1973 r. o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina
12236g

Dnia 7 listopada 1973 r. zmarł po ciężkiej chorobie

prof. dr JANUSZ GILEWICZ

nasz drogi kolega i długoletni pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Chemii UAM, kierownik Pracowni Katalizy Niejednorodnej, były organizator i kierownik Wieczorowego Studium Chemii, były członek Komitetu Nauk Chemicznych PAN, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, przewodniczący Komisji Mat.-Przyr. PTPN, członek Polskiego Towarzystwa Chemicznego i wielu innych towarzystw naukowych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką ZNP i innymi odznaczeniami, wyróżniony nagrodami Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

W Zmarłym tracimy oddanego całym sercem pracy naukowej i dydaktycznej kolegę i przyjaciela.

Zegnamy Go z głębokim smutkiem i żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada 1973 r. w Nieszawie.

DYREKCJA I RADA NAUKOWA
Instytutu Chemii UAM

8026-K1

W dniu 7 listopada 1973 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

ANTONI TOMASZEWSKI

W Zmarłym straciliśmy niezapomnianego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 listopada 1973 r. o godzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim.

Szczerze wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu
Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi
w Poznaniu

8027-K1

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku naszego najdroższego ojca, śp.

WAWRZYŃCA KOSNERA

oraz za złożone wyrazy współczucia i okazane serce

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają

córki
12217g

Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli kwiaty, kondolencje i wzięli udział w pogrzebie mojego męża i naszego ojca

JANA RADOJEWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają

żona i dzieci
12222g

Dnia 8 listopada 1973 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz były długoletni pracownik

kol. LEON MIKOSZ

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja i pracownicy
Zakładu Przetwórczego Kazeiny
w Murowanej Goślinie

12235g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 7 listopada 1973 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

prof. dr JANUSZ GILEWICZ

kierownik Pracowni Katalizy Niejednorodnej Instytutu Chemii UAM, b. kierownik Zakładu Syntezy Gazowej UAM, b. prodziekan d/s Wieczorowego Studium Chemii UAM, b. delegat do Senatu UAM, b. przewodniczący Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego UAM, b. członek Komisji Nauk Chemicznych PAN, członek licznych towarzystw naukowych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami, laureat nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela, oddanego całym sercem sprawie nauki i wychowania młodzieży akademickiej, człowieka pełnego dobroci i zawsze gotowego pomagać innym.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Pracownicy
Zakładu Technologii Chemicznej
Instytutu Chemii UAM
i przyjaciele

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

12240g

† W dniu 8 listopada 1973 r. zmarł niespodziewanie, w wieku lat 61, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przyjaciel mego życia, najczulszy tatuś i dziadek, śp.

STANISŁAW JAŚKOWIAK

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14 w Wirach.

Zegna Go z głębokim żalem

żona z rodziną
12297g

Ś.†P.

JANUSZ MICHAŁ GILEWICZ

profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza,
ur. 23. VII. 1918 r. w Kijowie,
zmarł 7. XI. 1973 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 15 w Nieszawie, pow. Aleksandrów Kujawski.

Msza św. żałobna za spójność duszy Zmarłego odprawiona zostanie w kościele farnym w Nieszawie, o godz. 14.

Osamotniona

żona z dziećmi
12175g

Koledze

MARIANOWI GRODZKIEMU

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu

Matki

składają

Zarząd — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Czerwonaku

12208g

Dnia 9 listopada 1973 r. zasnął w Bogu, mój drogi, niezapomniany mąż i serdeczny przyjaciel, nasz szwagier, wuj i kuzyn, śp.

ROMAN MAJKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, Rolna 17.

12218g

Dnia 8 listopada 1973 r. zmarł

ANTONI PUZDRAKIEWICZ

były długoletni kierownik Rejonu Energetycznego we Wrześni, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym, Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Medalem X-lecia PRL, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 listopada 1973 r. o godz. 15.30 na cmentarzu komunalnym we Wrześni.

Kierownictwo i Samorząd Robotniczy

Rejonu Energetycznego we Wrześni

2921-K2

Dnia 8 listopada 1973 r. zmarła moja najukochańsza siostra

ANIELA MÜNCHBERG

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu komunalnym we Wrześni.

W bólu pogrążone

siostra i rodzina

12221g

† Dnia 8 listopada 1973 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

ANTONI PUZDRAKIEWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza św. pogrzebowa odprawiona będzie w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 14.30 w kościele farnym we Wrześni, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz komunalny we Wrześni.

Z głębokim żalem w imieniu rodziny zawiadamia

ks. Marian Puzdrakiewicz

Września, Solec Kujawski, Krobica, Poznań, Środa, Inowrocław, Bydgoszcz.

12199g

† Dnia 8 listopada 1973 r. zakończył swój pracowity żywot, po długich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 62, śp.

LEON MIKOSZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu sołackim przy ulicy Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 18 m. 12.

12238g

Serdeczna przyjaźń młodych

TEATRY

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”. MUZYCZNY — g. 19 „Paganini” (premiera). POLSKI — g. 19 „Klik-klak”. NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”. MARCINEK (Scena Młodych) — g. 19.15 „Serdeczny stary człowiek”.

KINA

KDF MUZA — g. 10 „Telegram” (radz. 7 l.), g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Gorący śnieg” (radz. 14 l.). KDF PALACOWE — g. 15, 18.30 „Hamlet” I i II cz. (radz. 14 l.). APOLLO — g. 11, 15, 19 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.). BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 20.15 „Bitwa w wawozie” (radz. 11 l.), g. 18 seans zamknięty. GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Ojciec i dzieci” (radz. 14 l.), g. 20 „Cichy Don” II s. (radz. 16 l.). GRUNWALD — g. 16, 18 „Na krawędzi” (pol. 14 l.), g. 20 „Imię na miłość” (fr. 18 l.). GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Szósty lipca” (radz. 14 l.). KOSMOS — g. 19.30 „Dziennikarz” (radz. 16 l.). MALTA — g. 16, 18, 20 „O szóstą wieczorem po wojnie” (radz. 11 l.). MINIATURKA — g. 15 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.), g. 17.30, 19.30 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.). OLIMPIA — nieczynne. OSIEDLE — g. 16 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. 11 l.), g. 19 „Meżczyzna, który mi się podoba” (fr. 16 l.). PANCERNIAK — g. 17.30 „Dom wampirów” (ang. 14 l.), g. 20 „Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.). PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18, 20.15 „Kremlofskie kuranty” (radz. 11 l.). RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Głos na sprzedaż” (wł.-fr. 16 l.), g. 22.15 „Serafino” (wł.-fr. 18 l.). RUSALKI (Swarzęd) — g. 15, 17, 19.30 „Zwariowane lotnisko” (radz. 12 l.). SCALA — g. 16, 18, 20 „Po kruchym łodziu” (radz. 16 l.). WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Hubal” (pol. 11 l.). WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Brylantowa reka” (radz. 14 l.). WILDA — g. 10, 14, 18 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.). WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Ktoś za drzwiami” (fr. 18 l.). FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Osiedle Wielkiego Października na Winogradach”.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryświcka 7; laryngologia i neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51. Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco: 7.40 Studio Nowości: 8.05 Studio Młodych: U przyjaciół: 8.10 Mel. siedmiu stolic: 8.35 W kregu muzyki instrumentalnej: 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne): „O polskich tańcach”: 9.25 5 minut dla Magdy Umer: 9.30 Moskwa z melodii i piosenka: 9.45 „Marcin nie daleko”: 10.08 Słynne arie operet kowe: 10.30 „Dojrzwianie” — fragment 3: 10.40 Co słychać w świecie: 10.45 Jazz w klubie „Stodoła”: 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej: 11.25 Refleksy: 11.30 Nasz ulubieniec: 12.20 Mel. lud. z krawkowskiego: 12.30 Koncert życzeń: 12.50 Muz. podróż po Europie: 13.35 Mel. zza oceanu: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Dyskoteka przebojów — folk: 15.05 Dyskoteka przebojów — sweet: 15.30 Listy z Polski: 15.35 Dyskoteka przebojów — beat: 16.10 Muzyka i poezja: 17 Studio Młodych: Radio-kurier: 17.15 „Fonoteka”: 17.50 Rytm, rynek, reklama: 18.05 Kwadrans dla Musluma Magomajewa: 18.20 Dyskusja na tematy międzynarod.: 18.35 Przeboje na instrumenty: 19.05 Muzyka i Aktualności: 19.30 Wiedzy muzyczne po kraju: 20.15 Gwiazdy polskich estrad: 21 Program z dywanikiem: 22.05 Subotnia rewia taneczna — cz. I: 23.10 Korespondencja z zagranicy: 23.15 d. c. sobotniej rewii tan. — cz. II: 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej: 0.10 Program nocny z Białegostoku.

Przed kilku dniami w czasie pobytu w Chodzieży dowiedzieliśmy się o szybkim wzroście szeregu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w tym powiecie. Na przykład w Ujściu w ostatnim roku wstąpiło do Towarzystwa 500 osób — w tym większość młodzieży. Miejskowi działacze TPPR zgodnie stwierdzili, że wzrost zainteresowania Krajem Rad, to wynik częstych bezpośrednich kontaktów z ludźmi radzieckimi, wymiany „Pociągów Przyjaźni” oraz coraz ciekawszych form działalności organizacji. Słowem — przyjaźń i obopólne zainteresowanie. Obydwa kierunki działania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zwłaszcza wśród młodzieży, przynoszą odczuwalne efekty. Dalszemu doskonaleniu pracy ideowo-wychowawczej, patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania młodego pokolenia poświęcone jest dzisiejsze Plenum ZW TPPR w Poznaniu.

BOGATE DOŚWIADCZENIA SZKÓŁ

Dobrze przemyślane progra-

Listopadowy „Nurt”

Kolejny numer miesięcznika „Nurt” zawiera wiele różnorodnych pozycji. Wojciech Jamrozik analizuje opowiadania Marii Dąbrowskiej pt. „Na wsi wesoło”, wskazując na jego nowatorstwo w obrazie wsi polskiej w literaturze lat 1945-55. Wiesław Bogusławski w artykule pt. „Do skonalenia nauczycieli w poznańskim okręgu szkolnym” ukazuje rozmiar dotychczasowego kursowego szkolenia nauczycieli, sygnalizując niektóre elementy nowej koncepcji doskonalenia kadr nauczycielskich. Kazimierz Wierbiński kontynuuje swoje wspomnienia lotnika w opowieści „Za Wolą nad Wisłą”. Marek Hendrykowski w rubryce „Filmoteka arcydzieł” pisze o filmie Eisensteina „Pancernik Potiomkin”. Wybitni uczeni naszego środowiska, profesorowie Władysław Orlicz i Maciej Wiewiórowski, dzielą się swoimi poglądami na temat aktualnych problemów społecznych i naukowych. Liczne grono składające się z naukowców, artystów, działaczy kulturalnych i społecznych, bierze udział w dyskusji redakcyjnej nad prognozą rozwoju kultury polskiej do roku 1990. Echem Międzynarodowego Spotkania Pisarzy — Twórców Literatury Fantastycznej-Naukowej jest wywiad z radzieckimi pisarzami Jerolim Parnowem i Jurkiem Kagarlickim („Literatura o przyszłości”). O literaturze science-fiction pisze także Bronisław Klekisz, a Kazimierz Malinowski próbuje dać odpowiedź na pytanie „Kim była Izabela Działalska?”. W dziale literackim „Nurtu” znajdujemy opowiadanie wybitnego pisarza, Petera Chotjewitza oraz wiersze Ryszarda Krynickiego i rosyjskiego symbolisty Andrzeja Biełego. Na łamach strona „Nurtu” w cyklu „Ideologia i współczesność” Jarosław Ładosz zamieszcza artykuł „Rola klasy robotniczej i partii marksistowsko-leninowskiej we współczesnym społeczeństwie socjalistycznym”. Ponadto — obok innych jeszcze artykułów — stałe rubryki „Nurtu”, m. in. „Galeria 73”, „Kierunek kowskazi” i felieton „W nurcie codzienności”. (kos)

my szkolne zsynchronizowane z akcjami Towarzystwa, poświęcenie i zaangażowanie się opiekunów szkolnych kół przy czynili się do tego, że najbogatsze doświadczenia w krzewieniu idei przyjaźni polsko-radzieckiej zdobyły szkolne koła TPPR. Wieloletnie doświadczenia pozwoliły na wyeliminowanie form przestarzałych, nieatrakcyjnych, na wprowadzenie form nowych, odpowiadających mentalności i zainteresowaniu młodych. Wieczornice, koncerty, spotkania z uczestnikami „Pociągów Przyjaźni”, a w szkołach średnich sesje popularno-naukowe zostały w pełni zaakceptowane przez młodą społeczność. Masowa impreza, która zdobyła prawo obywatelstwa w naszym województwie są konkursy recytatorskie i piosenki radzieckie. Uczestniczy w nich corocznie ponad 25 000 młodych, którzy dobrze nroagują twórczość na szych bliskich sąsiadów.

NOWE PROGRAMOWANIE

Niewątpliwie bodźcem dla rozwinięcia inicjatywy zarządów poszczególnych kół jest wprowadzenie przez Towarzystwo nowego programowania pracy. Zarząd Wojewódzki TPPR w każdym roku wysuwa hasło, wokół którego koncentruje się działalność kół. Na przykład w roku szkolnym 1971/72 hasłem wywoławczym był „Złoty Jubileusz ZSRR”, natomiast w roku bieżącym „polsko-radzieckie braterstwo broni”. Ten sposób programowania pozwolił na wyzwolenie wielu cennych inicjatyw we wszystkich kołach.

W krzewieniu idei przyjaźni polsko-radzieckiej poważne załugi w szkole ma ZHP. Na przykład w akcji „Iskra” wieszono w Kraju Rad wykazano się 120 000 harcerzy, którzy zdobyli sprawność „Iskra”. Akcje: „Harcerski pokłon rewolucji” i „Słowo i pieśń o Leninie” pogłębiły wiedzę i przyjaźń do

Obniżenie ciśnienia wody

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa-9” zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi 11 bm. (niedziela) od godz. 6 do 22 nastąpi znaczne obniżenie ciśnienia wody z możliwością całkowitej przerwy w jej dopływie dla rejonów: Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej (C5), Osiedla Manifestu Lipcowego (C6), ulica Staroleśka i przyległe, począwszy od ul. Kruczej, Staroleśka i Minikowa. Wszystkich zainteresowanych mieszkańców, instytucje oraz zakłady przemysłowe prosimy o poczynienie odpowiednich zapasów wody. (7939)

Kraju Rad. Najwięcej dają bez pośrednie kontakty z młodzieżą radziecką. Temu celowi służyły wspólne obozy harcerzy i pionierów z obwodu Charków.

POTRZEBNE INICJATYWY

Coraz większym zainteresowaniem wśród młodzieży szkół średnich cieszy się Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego, otwierająca zwycięczkom drogę na studia bez egzaminów. Na wzór tej imprezy w naszym województwie zorganizowano Małą Olimpiadę Języka Rosyjskiego, obejmującą uczniów szkół podstawowych.

Poważny dorobek szkolnych kół TPPR pozwala na postawienie przed nimi nowych, ambitniejszych zadań. Działacze Towarzystwa nie zadowolali istniejące 1500 kół szkolnych. Pragną zwiększyć liczbę ich członków. Jednocześnie chcą oni objąć swoimi nowymi programami gminne szkoły zbiorcze, wymagające innego programowania niż małe szkoły.

Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają wyrazić przekonanie, że ambitne cele postawione przed działaczami TPPR w naszym województwie pozwolą na wypracowanie jeszcze ciekawszych form pracy wśród młodzieży szkolnej, studenckiej i robotniczej. (jlk)

W niedzielę w Poznaniu

Międzynarodowa wystawa psich piękności

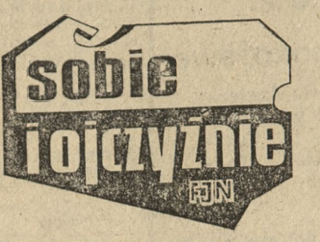
Jutro, 11 bm. w kilku halach na terenach MTP (wejście od ul. Świerczewskiego), trwać będzie X Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych. Organizatorem jej jest Oddział Poznański Polskiego Związku Kynologicznego. Ta kolejna poznańska impreza zbiega się z 25-leciem istnienia PZK, założonego w 1948 roku.

Tym razem na wystawę doprowadzonych lub dowiezionych będzie 1555 psich okazów, reprezentantów 102 ras. Warto tutaj przypomnieć, że na pierwszej wystawie urządzonej przez Polski Związek Kynologiczny w Poznaniu w 1962 roku, było zaledwie 480 psów, a prezentowali je wystawcy z ośmiu krajów. Jutro będziemy mieli okazję obejrzeć psie piękności z 15 państw.

Po raz pierwszy na pokazie w Poznaniu znajdą się okazy z takich ras, jak: Shih Tzu, Lhasa Apso oraz teriery i spaniele tybetańskie. Najwięcej wszakże będzie pudli (250), a następnie cocker spanieli (162) i owczarków niemieckich (137). W dość licznej reprezentacji wystąpią bokserzy i dogi.

Najlepsze spośród wystawianych psów i suczek ubiegają się będą na wystawie o tytuły „Zwycięzca Polski” (także w klasie młodzieży) oraz Championa Międzynarodowego. Które okazy te tytuły otrzymają

Společnie posadzono 104 650 drzew i krzewów



W połowie października br. przystąpiono w naszym mieście do sadzenia drzew i krzewów. Zielonią upiększa się parki, skwery, ciągi uliczne, tereny zakładów pracy i szkół.

W tym roku bowiem w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez Wojewódzki Komitet FJN, a którego jednym z organizatorów jest „Głos Wielkopolski”, pn. „Mieszkańcy sobie, swojemu miastu, wsi, Ludowej Ojczyźnie”, mieszkańcy Poznania postanowili w czynie społecznym posadzić 243 000 drzew i krzewów. Do tej pory zobowiązanie to jest prawie w połowie wykonane. Miastu przybyło już 104 650 młodych drzew oraz krzewów, w tym około 40 000 róż.

Sadzenie trwa w dalszym ciągu, a zakończenie społecznego czynu, dzięki któremu piękniejsze i bardziej zielone będzie miasto, zakończy się około 20 bm. W tych dniach do czynu przystąpił uczniowie Zespołu Szkół Rolni-

czych, którzy posadzą około 2000 drzew i krzewów wzdłuż ul. Gołębskiej i w Lasku Gołębskim. Uczniowie wielu szkół podstawowych m. in. nr 78 i nr 79 na Wildzie oraz nr 73 na Jeżycach wykonali w pełni zobowiązanie, upiększając tereny szkolne.

Jak nas zapewniła Miejska Komisja Czynów Społecznych przy WK FJN, która czuwa nad całym przedsięwzięciem, wszystkie zamówione sadzonki nadeszły do Poznania. (a)

ESTRADA

Karel Gott

Było już po godzinie 24, rozpoczął się nowy dzień, a on jeszcze bisował. Karela Gotta poznańska publiczność nie chciała wypuścić z estrady. Ten popularny piosenkarz czeskosłowacki utrzymuje się w dalszym ciągu w znakomitej formie. Jego głos, który otrzymał już dawno miano „złotego głosu Pragi”, nie stracił na swym blasku, wręcz przeciwnie — nabrał większej wyrazistości i pełniejszej barwy. Zaskakująca jest skala możliwości wokalnych i interpretacyjnych Gotta. Zdać się, że leży mu każdy rodzaj piosenki. I czy śpiewa aksamitnym głosem neapolitańskie „Katarin”, załamuje dramatycznie głos w przeboju sprzed lat „Only You”, przechodzi do dynamicznych piosenek rockowych, wzrusza nas romansami, zabawia piosenką podwórkową, wpada w szal cyparyskiej pieśni — pozostawia na tym wszystkim piętno własnego charakterystycznego stylu.

Karel Gott łączy w swej sztuce wysokiej klasy profesjonalizm z ogromnym talentem i z tym czymś, co trudno określić słowami, a co decyduje o wielkości artysty. Kiedy śpiewa „My love” — piosenkę Paula McCartney’a — staje się sobą, odkrywa nam ten utwór na nowo.

Podziwu także godna jest kondycja fizyczna Karela Gotta. Śpiewać pełnym głosem przez godzinę i jeszcze chętnie bisować to rzecz u nas raczej niespotykana.

W tle ma Karel Gott doskonałą grupę instrumentalną J. Stai-dla. Członkowie tego 7-osobowego zespołu grają na kilku instrumentach, co stwarza dodatkowe możliwości aranżacyjne.

W pierwszej części koncertu wystąpiły: Jitka Zelenkova i Jana Kocianova. Konferansjerką uroczu prowadziła Krystyna Loska.

ANDRZEJ KOSMALA

Spadek

ciśnienia gazu

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa zawiadamiają zakłady przemysłowe i mieszkańców dzielnic Jeżyce i Grunwald, że z uwagi na włączenie nowego gazociągu nastąpi spadek ciśnienia gazu w dniu 10. XI. 1973 r. od godz. 22 do godz. 8 dnia 11. XI. 1973 r.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o niekorzystanie z przyborów gazowych w podanych godzinach. (6029)

Otusz na Dworcu Zachodnim o godz. 8.

Poniedziałek: ● w sali Pałacu Działyńskich, Stary Rynek 78 o godz. 18 mgr Stanisław Kubiak mowić będzie na temat „Stanisław Strugarek — jako działacz regionalista i twórca”. ● w Osiedlu Domu Kultury „Pod Lipami” na Osiedlu Wielkiego Października (Winogrody) o godz. 18 prelekcja o sławnym geografie i podróżniku Stanisławie Pawłowskim. Po prelekcji koncert słowno-muzyczny. ● Sala Biełkita Pałacu Kultury godz. 16. finałowa impreza „Poznańskie Ligi Drużyn Niezrzeszonych w Piłce Nożnej” i spotkanie z trenerem oraz członkami drużyny poznańskiego „Lecha”. ● w Sali Kominkowej Pałacu Kultury o godz. 18 wieczór autorski pt. „Rok 10 000” poznańskiego literata Czesława Chruszczewskiego. ● w auli PWSM, ul. Czerwonej Armii 87 o godz. 19 koncert poświęcony twórczości Stefana Bolesława Poradowskiego.

INFORMUJEMY

Niedziela: ● w gmachu Muzeum Ruchu Robotniczego, Stary Rynek 3, godz. 12.15 wyświetlone będą filmy pt. „Grozne niebo” i „Pod wierzbami”. ● V konferencja sprawozdawczo-wyborcza Hufca ZHP Wilda godz. 11, szkoła nr 49, ul. Łozowa 53: ● prechadzka dla dorosłych do Akademii Lubrańskiego, organizowana przez Towarzystwo Miłośników Poznania — zbiórka na placu przed Katedrą, godz. 10.15, a dla młodzieży do obserwatorium astronomicznego UAM, zbiórka o godz. 18, ul. Słoneczna 36; ● zbiórka Cyta-delowców celem udziału w pracach społecznych z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej o godz. 10 przy Pomniku Bohaterów na Cyta-deli; ● zebranie niekarne Ligi Ochrony Przyrody godz. 10, sala przy ul. Ratajezkiej 19; ● zbiórka uczestników wycieczki Kola Miejskiego PTTK na trasie Strykowo — Tomice —

TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.35 — „Za przełęczą” — fab. film USA (western); 10 — Geografia, kl. VII; „Ludność Związku Radzieckiego”: 11.05 — „Nauka o człowieku”, kl. VIII; „Przewód pokarmowy”: 14.20 — TTR — Język polski, I, 21 — Ignacy Krasiński: „Monachomachia”; 14.55 — TTR — Chemia, I, 21; „Zelazo”: 15.30 — Program I proponuje: 15.50 — Redakcja Szkół na zapowiadają: 16.05 — TV Informator Wydawniczy; 16.30 — Dzieńnik (kolor); 16.40 — Dla młodzieży: „Piata rano” — film prod. TVP; 17.25 — „Spotkania z przyrodą”; 18 — Turystyka i wypoczynek; 18.30 — Godzina Orfeusza — Magazyn muzyczny nr 43 (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — „Gwiazdy siedmiu stolic — głos ma Moskwa” (kolor); 21.25 — „Za przełęczą” — fab. film USA (western); 22.50 — Dziennik (kolor); 23.05 — Wiadom. sport; 23.15 — „Rozmaitości muzyczne” — jugosi. program rozrywkowy. PROGRAM II: 17.10 — Estrada Młodych Muzyków (Łódzkie szkoły muzyczne); 17.40 — Ludzie nauki — prof. dr W. Wegorek; 18.10 — „Kifaru — czarny nosorożec” — film dok. prod. amer. (kolor); 19 — „Świat wczorajszymi dziej” — dok. film amer., odc. VI; „Pirackie rozboje”: 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — „Na najbardziej oddalonym archipelagu” — cz. II fab. filmu szwedz. (kolor); 21.05 — Ludzie i sprawy: 21.35 — Teatr Rozrywki — T. Kwiatkowski: „Dwie wdowy”; 22.20 — 24 godzin (kolor); 22.30 — Program II proponuje.

wiadomości: 23.40 W kregu rosyjskich romansów. WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Ludzie z wyobraźnią — gawęda; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 W roli głównej zespół Anawa; 9 — „Ludzie na białych” — pow.; 9.10 Głosy ze starych płyt — Louis Armstrong; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 S. Prokofiew — I Konc. skrzypcowy D-dur; 10.10 Przeboje z musicali; 10.35 Dziś jak co dzień; 11.45 „Córka czasu” — pow.; 12.20 Ballada bez melodii — gra W. Naborny; 12.25 Za kierownicą; 13 Na szczytach anteny; 15.10 „Rzecz w stylu klasycznym — rzecz scatem”; 15.30 Z toruńskiej tabulatury — zapis na mur, wieże i ludzi — rep.; 15.45 Kwadrans dla Elżbiety Jodłowskiej; 16 Poezja cienie, piosenki; 16.25 NaPGAńska nute; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Ludzie na białych” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Półzartem — pół serio; 17.50 Kronika jazzu i piosenki — rok 1958; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antologia miniatury muzycznej; 19.05 Pocztówka dżw. z Moskwy; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Korowód taneczny; 21.10 Fotoplastik; 21.30 Jazz na motywach nigeryjskich; 21.45 Jesienne pejzaże i nastroje; 21.50 Opera tygodnia: „Kniaź Igor”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Mark Bernes; 22.15 „Szosa Wołokamska” — pow.; 22.45 „Omega” w Warszawie; 22.55 Dżw. collage Franka Zappa; 23.25 Wiersze śpiewane dwudziestolecia międzywojennego; 23.50 Gra zespołu Jacka Mikulę.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.